Nr 210. Kraków, Czwartek 9 Maja 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Zmiany w zarządzie Bośni i Hercegowiny.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Sarajewo, 5 maja.

(Cywilny a wojskowy szef Bośni. — Warunki obecnego szefa. — Dwa obozy. — Obawa dyktatury wojskowej i nadzieje poprawy stosunków. — Dzisiejsi szefowie. — Apel do szefa obecnego. — Wiara w Bilińskiego.)

Jak wiadomo, Bośnia i Hercegowina jest obecnie w stadyum organizowania się wewnętrznego, zarówno pod względem państwowo-prawnym, jak administracyjnym i ekonomicznym. Nieustanny ferment, jaki panował w tych krajach od czasu aneksyi, był wyrazem niezadowolenia wszystkich narodowości i wszystkich warstw społecznych, zamieszkujących te ziemie, — niezadowolenia z nieustannych „tymczasowych“ tylko zarządzeń, praw i instrukcyj, jakiemi kraje wspomniane zarzucano z różnych stron. Obecna praca nad zmianą zasadniczych ustaw Bośni i Hercegowiny, jak niemniej ważna misya ministra Bilińskiego, mają na celu zapobieżenie temu ciągłemu wrzeniu w krajach o tak różnorodnych żywiołach i, o ile możności, spełnienie zasadniczych postulatów narodowych i obywatelskich wszystkich narodowości, zamieszkałych w ziemiach anektowanych.

Całą prasę bośniacko-hercegowińską zajmuje obecnie kwestya najwyższej w kraju reprezentacyi i władzy, która świeżo uległa ważnej zmianie. Jak wiadomo, dotychczas na czele obu ziem stał jakiś wyższy dostojnik wojskowy, który był tytularnym naczelnikiem, czy namiestnikiem kraju, a w rzeczywistości był tylko osobistością reprezentacyjną bez cienia jakiejkolwiek władzy. Była to faktycznie pod względem zakresu swej władzy „nula“, jak się wyraził w swoim czasie t. zw. „poglavar Bosne i Hercegovine“, ś. p. Appel. Bez zezwolenia cywilnego „doglavnika“ (tj. najwyższego po szefie wojskowym cywilnego przedstawiciela kraju) nie mógł ów rzekomy „szef“ obu krajów zamianować nawet najniższego urzędnika. Ten jedyny w swoim rodzaju „szef“ nie miał prawa brać udziału, a cóż dopiero przewodniczyć na posiedzeniach członków najwyższej władzy.

Cywilny „namiestnik“ (jeśli można go tak nazwać) zazdrośnie strzegł prerogatyw i atrybucyj swej władzy, jaką mu dała ustawa z r. 1882 — w pierwszym rzędzie przed t. zw. „naczelnictwem kraju“. Strzegąc tej władzy swojej i łamiąc każde usiłowania ze strony naczelnictwa mięszania się w zakres swego działania, stawał się niejeden z cywilnych „doglavarów“ zazdrosnym o swe prerogatywy, a stąd wiecznie podrażnionym, bezwzględnym samowładcą. Ostatni np. cywilny zwierzchnik Bośni i Hercegowiny bez skrupułów, niemal z upodobaniem zwykł był „przywoływać do porządku“ „szefa“ kraju, jeśli się ten niechcąco „zapomniał“ i zdawało mu się, że posiada cośkolwiek więcej władzy, aniżeli daje sam tytuł.

Takie stosunki panowały, dopóki „szefowie“ ziemi nie poczęli buntować się przeciw poniżającej roli, która im na mocy zasadniczych ustaw, a nie mniej za wolą ministrów wspólnych finansów, została narzuconą. Co do generała Varešanina n. p., wiadomą jest rzeczą, że silnie targał wędzidłami, jakiemi go ściągnięto, i że w najwyższych instancyach żądał, aby mu oddano odpowiednią jego tytułowi władzę. Tymczasem usiłowania jego nie odniosły skutku, ponieważ ostatni „Landeschef“ w czasie tym stracił już był przychylność kół decydujących.

Obecny naczelnik ziemi bośniacko-hercegowińskiej wziął na swój rachunek żądania swego poprzednika, z których ukuł warunki przyjęcia zaproponowanego mu stanowiska. Był na tyle ostrożnym, że się nie zdradził, iż mu na stanowisku tem zależy, a na tyle roztropnym, że nie uważał za najwyższe swe szczęście opanowania krzesła bośniacko-hercegowińskiego szefa kraju. Przyjęcie swoje uczynił zależnem od przyznania mu zakresu władzy, odpowiadającej tytułowi szefa.

I to obecnie stało się faktem. Bez dokonanego właśnie przeobrażenia rządu krajowego Bośni i Hercegowiny, dzisiejszy naczelnik ziemi, albo niebyłby zupełnie przyjął tej godności, albo, na wypadek przyjęcia, nie długoby ją piastował. Bardzo zaś na rękę poszła mu okoliczność, że — choć nie w zupełności i nie bezwzględnie — ale w większej części także opinia ogółu, zarówno wśród dziennikarstwa, jak i przedstawicielstwa krajowego, oświadczyła się za usunięciem tej anomalii istnienia jakiegoś cywilnego zwierzchnika, który bez prawnego tytułu pełni wszechstronną władzę i równocześnie istnienia szefa kraju, który, mimo tytułu najwyższego zwierzchnika kraju, nie ma żadnej władzy.

Znamienną jest rzeczą, jak się wobec tego faktu zachowuje prasa serbo-chorwacka w Bośni i Hercegowinie. Wyłoniły się wśród niej w tym względzie dwa obozy, z których jeden, znacznie mniejszy, uważa tę zmianę rządu w kraju za zmianę na gorsze, widząc w rozszerzeniu władzy szefa kraju wprowadzenie wprost wojskowej dyktatury, jak to bywało już dawniej w Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi. Druga natomiast część prasy serbo-chorwackiej, i to przeważająca, wita tę nową zmianę, jako postęp i zapowiedź powolnej sanacyi stosunków w krajach anektowanych. Jako głos przekonania tego odłamu prasy (przeważnie chorwackiej) posłużyć mogą wywody sarajewskiego dziennika „Hrvatska Zajednica“. Pismo to, jak i wszystkie podobnie myślące, nie uważa wcale wojskowego naczelnictwa w kraju za pożądane i konieczne, uważa je raczej za tymczasowe „malum necessarium“, stadyum przejściowe, które winno przygotować stosunki zupełnie normalne, stojące na równi z konstytucyjnemi prawami innych krajów Austro-Węgier.

W zasadzie tedy i ten odłam prasy jest za wprowadzeniem cywilnego gubernatora, ale takiego, w którego ręku i władza odpowiedniaby spoczywała. Wojskowej dyktatury stanowczo obecnie nie przypuszczają i naturalnie przeciwko niej protestują, wskazując na długoletnie, wyczerpujące walki Chorwatów w Dalmacyi przeciw takim gubernatorom wojskowym, jakiemi byli głośni w swoim czasie generałowie Rodić, Jovanović, Blažeković i inni. Partye chorwackie, sprzyjające obecnemu rządowi w Bośni i Hercegowinie i widzące w zmianie jego systemu wzrost ku lepszemu, wyrażają dobitnie swe pragnienia, że najchętniejby widziały na czele obu ziem człowieka-obywatela, z własnej krwi, narodowej, jako odpowiedzialnego zwierzchnika odpowiedzialnego przed Sejmem krajowym rządu. Tego rodzaju życzenie najbardziej odpowiada ich demokratycznym zasadom. Na razie jednak pozostać to musi tylko gorącem życzeniem. Wobec zaś konieczności politycznej zgadzają się na wojskowego szefa kraju, któryby jednak jeszcze jednoczył w swym tytule także odpowiednią władzę.

W całem tem rozumowaniu Chorwatów bośniacko-hercegowińskich widoczne jest jedno: niechęć do cywilnych zwierzchników dotychczasowego rządu krajowego i to niechęć tak daleko idąca, że godzi się ona nawet na szefa wojskowego. Co jest tego przyczyną, wyjaśnia dostatecznie prasa bośniacko-hercegowińska, jak i właściwa chorwacka. „Novi List“ n. p. pisze, że Chorwaci szczególnie nie mają najmniejszego powodu do żałowania ś. p. cywilnych reprezentantów rządu, jakich im dostarczał „regime“ Kallaja lub Buriana. Bez względu na osobistości, niektóre może i odpowiednie, wszyscy oni byli reprezentantami politycznego systemu, który dla Chorwatów w Bośni i Hercegowinie był wrogo usposobiony. Nie mówiąc już o dawniejszych czasach, ostatni kurs w polityce tamtejszego rządu był najwyraźniej zwrócony przeciw Chorwatom, paraliżował ich narodową pracę i organizacyę w tych krajach, a zwłaszcza wszelkiemi siłami starał się przeszkodzić paktom z Muzułmanami bośniacko-herceg., którzy od początku ery austryackiej w tych krajach garnęli się bardziej ku Chorwatom, aniżeli ku Serbom.

Jest to fakt znamienny — odwrotna strona medalu wobec tego wszystkiego, co się działo we właściwej Chorwacyi, gdzie odwrotnie podniesiono na postrach Chorwatów kwestyę „wielkoserbską“ i tychże samych, forytowanych w Bośni Serbów, tu prześladowano i ścigano za „zdradę stanu“. Tymczasem w krajach anektowanych do zerwania paktów między Chorwatami chrześc. a Chorwatami-muzułmanami rząd nie zdołał doprowadzić. Przeciwnie, walka z rządem węzły łączności pomiędzy obu częściami jednego narodu tylko zacieśniła, mimo, że rząd nie przebierał w środkach, wszystkie inne sprawy zaniedbywał, maszynę parlamentarną doprowadzając do zastoju, kraj i lud do ekonomicznego wyczerpania, a politykom i obrońcom sprawy narodowej przeszkadzając we wszelkiej pozytywnej pracy. Ci cywilni zwierzchnicy, ukryci szefowie Bośni i Hercegowiny, przychodzili bardzo często do tych krajów, aby kosztem ludu i dobra kraju forsować interesy rządu centralnego oraz firm i osobistości, za nimi stojących, aby dezorganizacyę i nieporozumienie szerzyć wśród różnorodnej, ale narodowo uświadamiającej i jednoczącej się szybko społeczności. To są powody, dla których Chorwaci nie żałują dawnego systemu rządu a nowemu szefowi przy szabli „życzą dostatecznej energii, aby władzę swoją wyzyskał na dobre i żelazną miotłą oczyścił zepsute otoczenie, jakiem ich otoczyła polityka korupcyi, intryg i spekulacyi“... Człowiek dobrej woli, uczciwych zamiarów, sprawiedliwych poglądów politycznych, należycie poinformowany o właściwych przyczynach panującego przesilenia, a wzmocniony potrzebnym autorytetem, może wiele, bardzo wiele“. „Nasza cherlawa konstytucya — pisze znowu „Pokret“ — nie daje narodowi i jego przedstawicielom dostatecznej siły, aby mogli uczynić sami dla kraju to wszystko, coby pragnęli. Oczekujemy dlatego od szefa wykonawczej władzy, aby wzmocnioną swoją powagą i rozszerzonym zakresem działania wypełnił niedostatki naszej nędznej konstytucyi. Ten nasz apel do uczciwości żołnierza nie jest jednak wcale apelem do wojskowej dyktatury. Myśmy przeciw takiej samowładzy i zasadniczo jesteśmy zwolennikami rządu obywatelskiego, cywilnego, lecz jeśli ta, rzekomo wojskowa dyktatura o jakimś tymczasowym charakterze może ziemi więcej korzyści przynieść, aniżeli ów rząd cywilny, który pod maską kłamliwej konstytucyalności działa tylko na szkodę narodu; w takim razie niewątpliwie pierwsza droższą nam jest, aniżeli ostatni“.

Takie są głosy prasy chorwackiej, łączącej z nową zmianą rządu i rolę ministra Bilińskiego, od którego spodziewa się, jako od Polaka i doświadczonego polityka, bardzo wiele dla Bośni i Hercegowiny. Czy jednak optymistyczne nadzieje, pokładane w wojskowym szefie krajów nie zawiodą, przyszłość niedługa zapewne pokaże.

Bosanac.

Jak rząd popiera przemysł krajowy?

Piszą nam z Wiednia:

Wiadomo powszechnie, że nasz przemysł węglowy tak słabo, a właściwie wcale jeszcze nie rozwinięty, wiele cierpi z powodu konkurencyi z potężnym przemysłem węglowym pruskim. — Już korzystniejsze stosunki uwarstwowienia pokładów węglowych na Górnym Śląsku, mniejsze opodatkowanie tamtejszych kopalń i silne poparcie eksportu ze strony rządu pruskiego, stwarzają dla naszego przemysłu węglowego bardzo ciężkie warunki egzystencyi. W znakomitej pracy posła Zarańskiego, która się niedawno pojawiła, jako sprawozdanie komisyi gospodarczej o noweli górniczej, znajdujemy bardzo dosadną krytykę polityki gospodarczej i taryfowej w Austryi, a w szczególności departamentu komercyalnego ministerstwa handlu, któremu stosunki gospodarczo swojskiej produkcyi węglowej, jak się zdaje, zupełnie są obce. Ostatniemi czasy zaszedł znowu wypadek, który tę krytykę najlepiej ilustruje i zarazem tłomaczy, dlaczego swojski przemysł węglowy w Galicyi rozwinąć się nie może? Ministerstwo kolei zawarło umowę z zastępcami zagranicznych kopalń węgla w sprawie założenia brykotowni (wyrabiającej cegiełki z miału węglowego) w Dziedzicach, gdzie mają być wyrabiane brykiety dla austryac[illegible]ych z pyłu węglowego, sprowadzanego z Prus.

Ministerstwo kolei zobowiązało się nabyć 40 tysięcy do 120 tysięcy ton brykietów rocznie, która to ilość z pewnością będzie jeszcze w ciągu lat zwiększoną. Oficyalnie wprawdzie oświadczają, że brykiety, przeznaczone dla austryackich kolei państwowych, mają być wyrabiane z pyłu, pochodzącego z węgla galicyjskiego i ostrawsko-karwińskiego, brak jednak rządowi wszelkiej kontroli i gwarancyi dotrzymania tego zobowiązania ze strony fabrykantów pruskich.

Fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie w kołach poselskich i f[illegible] — P. [illegible] i towarzysze wnieśli przeto w [illegible] interpelacyę do ministra kolei, w której [illegible] że departament komercyalny działał przy zawarciu tej umowy ze szkodą swojskiej produkcyi węglowej. Ministerstwo mogło bardzo łatwo — czytamy dalej w interpelacyi — pokryć potrzebę brykietów dla kolei austryackich w kopalniach austryackich, które mogły były objąć gwarancyę dostarczenia brykietów jeszcze lepszego gatunku na szereg lat. Tymczasem jednak po cichu i z wielkim pospiechem zawarto taką umowę z firmą zagraniczną, która przywłaszcza sobie nazwę „Brykietownia austryacka“.

Z jednej strony ministerstwo handlu zwołuje ankiety dla wstrzymania emigracyi, a z drugiej ministerstwo kolei zawiera umowy, które przyczyniają się do zwiększenia importu węgla zagranicznego do Austryi, a naszego eksportu towaru żywego. Interpelanci domagają się tedy wyjaśnienia tej sprawy ze strony ministra kolei i zapytują, czy minister byłby skłonnym podać bliższe szczegóły, dotyczące umowy o założenie brykietowni w Dziedzicach?

Nowa ustawa antipolska.

(Tel. „N. Reformy.)

Berlin, 9 maja.

W Sejmie pruskim rozpoczęło się pierwsze czytanie projektu ustawy „o wzmocnieniu żywiołu niemieckiego w niektórych częściach kraju“.

Mowa ministra Schorlemera.

Minister rolnictwa Schorlemer oświadcza, że do wniesienia tego przedłożenia skłoniła rząd konieczność wydania odpowiednich zarządzeń wobec zmniejszania się posiadłości niemieckiej. Polacy są obywatelami pruskimi i mają prawa i obowiązki, ale nie dają się odwieść od tego, aby nie tworzyli osobnego państwa w państwie. Jeżeli się zważy, że dążenia wielkopolskie nie dadzą się urzeczywistnić bez złamania zwierzchności pruskiej, to wtedy prawem i obowiązkiem rządu pruskiego jest nie przypatrywać się bezczynnie takiemu postępowaniu, tylko w ramach konstytucyi i obowiązujących ustaw wszystko uczynić, aby ludność niemiecką wzmocnić w walce jej narzuconej, a to tembardziej, że idzie tu o części kraju zdobyte krwią niemiecką.

Okazała się także konieczność rozszerzenia tej ustawy na Śląsk Górny. Polacy podczas ostatnich wyborów do parlamentu w okręgach reńsko-westfalskich, w Essen i Dortmund, oddali swe głosy na socyalnych demokratów. To stanowisko Polaków uzasadnia stanowisko rządu, dążące do wzmocnienia żywiołu niemieckiego. Dopóki Polacy zajmują swoje dotychczasowe stanowisko, dopóty nie jest możliwa zmiana polityki rządu wobec nich. Mazurzy, Litwini i Wendowie czują się dobrze u nas i przeciw używaniu ich języka ojczystego nic nie mamy. Również w Szlezwiku posiadłość niemiecka ciągle się zmniejsza, Duńczycy coraz dalej się posuwają i dlatego musieliśmy także Szlezwik-Holsztyn wciągnąć do ustawy. Wyniki komisyi kolonizacyjnej okazują, że żywioł niemiecki w Poznańskiem i Prusach Zachodnich wzmocnił się. Mowca spodziewa się że podobne rezultaty wyda także nowe przedłożenie i że posłowie uznają jego gospodarcze i narodowe znaczenie i przyjmą je.

Dyskusya.

Treskow (konserwatysta) wskazuje na straty, jakie posiadłość niemiecka poniosła w roku 1911. Przedłożenie wita z zadowoleniem, ma nadzieję, że ono wyda pomyślny rezultat i wnosi odesłanie go do komisyi budżetowej.

P. Kloske (centrum) oświadcza, że stronnictwo jego wita ustawę przychylnie, ale ma pewne wątpliwości co do niej pod względem narodowym. Stanowisko centrum w sprawie polskiej jest znane. Centrum ma również wątpliwości, czy ustawa ta nie będzie ustawą wyjątkową. W tej formie, w jakiej ustawa została wniesiona, nie możnaby jej przyjąć. — Centrum zgodziłoby się na nią (!), gdyby wniesione przedłożenie odnosiło się do całego kraju.

P. Glatzel (narodowy liberał) podnosi, iż ustawa jest konieczna, ponieważ postępy Polaków są widoczne nie tylko w Prusach zachodnich i Poznańskiem, ale także w innych okolicach. Stronnictwo mowcy rozumie narodowe i gospodarcze cele przedłożenia i życzyłoby sobie, aby przedłożenie zawierało także zarządzenia w sprawie wzmocnienia niemieckiego stanu przemysłowego średniego w miastach.

P. Wolf (wolnomyślna partya lud.) oświadcza, iż stronnictwo jego nie będzie głosować za ustawą wyjątkową. Jeśli pomimo działalności komisyi kolonizacyjnej posiadłość niemiecka zmniejszyła się w prowincyach wschodnich, to cóż mogą pomódz owe setki milionów, których żąda przedłożenie?

Głos polski.

Z posłów polskich zabrał głos pos. Trampczyński. Minister — rzekł mowca — mówił o tem, jakoby Polacy tworzyli państwo w państwie. Widocznie ministrowi nie wiadomo, że Fryderyk Wilhelm III zapewnił Polakom utrzymanie ich narodowości, [illegible] polityka rządu iść będzie dalej tym trybem, zwiększy się jeszcze bardziej liczba tych Polaków, którzy w Niemczech nie mają nic do stracenia. (Głosy Polaków: Bardzo słusznie.) Minister chciał swemi wywodami wywrzeć wpływ na centrum. Centrum zajmuje jednak tylko stanowisko sprawiedliwości i jest jedynem stronnictwem, które w praktyce stosuje zasady chrześcijańskie. Mowca ma nadzieję, że centrum także co do obecnego projektu ustawy zajmie taką samą sprawiedliwą postawę. Podczas wyborów do parlamentu mieliśmy w roku 1893 głosów 201.000, zaś podczas ostatnich wyborów 451.000 głosów. Oto macie pokwitowanie za waszą politykę. (Głosy z ław polskich: Bardzo słusznie!) Katolicy stawiani są na wschodzie na równi z protestantami tylko wtedy, gdy wstępują jak protestanci. (Żywe protesty). Przedłożenie rządowe sprzeczne jest także z kodeksem cywilnym. Juryści spali, zdaje się, gdy ten projekt ustawy opracowywano. Ma być postawiona zapora osiedlaniu się ludności polskiej. Sprzeciwia się to konstytucyi Rzeszy, gdyż każdemu obywatelowi Niemiec przysługuje prawo zatrzymywania się w każdej dowolnej miejscowości i nabywania tam własności. Wyraźnie też powiedziano w ustawie, że nie śmie mu w tem przeszkadzać ani zwierzchność państwa, ani zwierzchność miejscowa. Rządowy projekt jest nadto obaleniem wszelkich pojęć moralnych, zaciera różnicę między tem „co moje a twoje“.

Motywa przedłożenia są nieprawdziwe. Liczba Polaków spadła z 10·79 proc. na 9·8 proc. niemieckiej ludności w r. 1910. Skąd to pochodzi? Oto rząd stara się o zwiększenie śmiertelności wśród Polaków (głosy z prawicy: To niesłychane!), gdyż zapędza ich do wielkich miast, w których często 8 do 10 osób dusi się w jednej izbie. Przedłożenie ma mnóstwo takich punktów, przeciw którym można wystąpić w drodze sądowej. (Oklaski u Polaków).

P. Viereck (wolnokonserwatysta) podnosi, iż państwo pruskie nie może zezwolić na to, aby Polacy stanowili osobne państwo w państwie. Ustawę przyjmuje, gdyż spodziewa się, że przyniesie znaczne korzyści.

P. Borchard (socyalista) zaznacza, że socyaliści, chociaż są narodowcami, żyją z Polakami i Duńczykami w spokoju. Zdaniem jego, ustawa, przedłożona przez rząd, nie da żadnych rezultatów, chociaż pochłonie miliony.

Na tem obrady przerwano.
Następne posiedzenie dziś.

O kolej warszawsko-wiedeńską.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Petersburg, 9 maja.

Na posiedzenia Dumy, podczas rozprawy ogólnej nad budżetem kolejowym, pos. Żukowski przypomniał, że podczas obrad w sprawie skupu kolei warszawsko-wiedeńskiej prezes rady ministrów oświadczył, iż spokojni i sumienni urzędnicy Polacy mogą o los swój być spokojni. W marcu b. r. mowca dowiedział się o telegramie nacyonalisty Czichaczewa do ministra robót publicznych, w którym powiedziano, że szczegółowe sprawozdanie o służbie na kolei warsz.-wiedeńskiej zostało sankcyonowane przez frakcyę nacyonalistów. (Głos: Hańba! na lewicy). Mowca spodziewa się, że przedstawiciel ministerstwa wyczerpującą da na to odpowiedź i dokumentami zbije tę pogłoskę.

Pos. Puryszkiewicz zaznaczył w odpowiedzi na te wywody, że na kolei warsz.-wied. i na innych Polacy zagarnęli najlepsze posady i wyparli urzędników rosyjskich. W r. 1905 Polacy przemocą wprowadzili język polski do urzędowania na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Kto posługiwał się językiem rosyjskim, tego bojkotowano. Jeżeliby trwała ta polityka gwałtów polskich, to w przyszłości, w chwili wyłonienia się jakichś trudności, na wszystkich kolejach wybuchłby strajk. W takim składzie rzeczy lamenty pos. Żukowskiego conajmniej są nieprzyzwoite (!).

Nacyonalista Czichaczew oświadczył stanowczo, że frakcya nacyonalistyczna w sprawie personalu kolei warsz.-wied. o nic ministerstwa nie prosiła, ani też ministerstwo nie zwracało się w tym względzie do frakcyi z żadnem zapytaniem. Mowca nie wysyłał telegramu do ministra. Jakiś żartowniś albo oszust wprowadził w błąd p. Żukowskiego. Poseł ten nie powinien był wysnuwać wniosków z takich plotek.

Włosi na wyspie Rodos.

Zajęcie wyspy Rodos jest czwartą z rzędu akcyą wojenną Włochów na terytoryum Turcyi europejskiej. Najpierw zwrócili się Włosi przeciwko wybrzeżom Albanii, w której poprzednio rozwinęli żywą działalność, celem wywołania powstania. Albańczycy przyjmowali od włoskich emisaryuszów broń; amunicyę, a zwłaszcza pieniądze, ale powstania, dotąd przynajmniej, nie [illegible]zili. W dodatku Austro-Węgry bardzo [illegible] zaprotestowały przeciw [illegible] miejsc[illegible] tamtejszych i gabinet rzymski dał solenne przyrzeczenie, że Albanii nie naruszy, czego też dotrzymuje.

Drugą akcyą wojenną było bombardowanie Bejrutu w Azyi Małej. Naówczas Francya wystąpiła przeciwko Włochom, dowodząc, że bombardowanie Bejrutu ma dla niej takie samo znaczenie, jak ostrzeliwanie któregokolwiek z portów francuskich. Gabinet rzymski znowu się cofnął, aczkolwiek głośno odpowiedział, że Włochy, prowadząc wojnę z Turcyą, mogą atakować ją na każdym punkcie terenu tureckiego.

Następnie przyszła kolej na bombardowanie Dardaneli. Była to akcya najbardziej efektowna pozornie, ale w rzeczywistości najbardziej jałowa. Turcyi nie przyniosła żadnej poważniejszej szkody, a na Włochy ściągnęła grad protestów zarówno ze strony gabinetów, jak ze strony opinii publicznej Europy.

Minęło kilkanaście dni. Zdawało się, że Włosi całą swoją siłę skierują ku Tripolisowi, a tymczasem telegramy przyniosły niespodziewaną wiadomość o zajęciu wyspy Rodos przez wojska włoskie. W dniu, w którym półoficyalne dzienniki rzymskie ogłosiły zapewnienie, że Włosi nie myślą o zajęciu wyspy Rodos, generał Ameglio szedł już na czele swoich oddziałów ku stolicy wyspy, to jest ku miastu Rodos.

W trójkącie, którego wierzchołkiem było miasto Rodos, a dwoma punktami podstawy wsie Koskinu i Triander, przyszło do krótkiej bitwy, która skończyła się odwrotem Turków ku miejscowości Pistos. Wobec przemocy liczebnej sił włoskich i wobec niszczącego ognia dział okrętowych, słabsze znacznie oddziały tureckie musiały się cofnąć. Dnia 6 b. m. generał Ameglio wezwał załogę stolicy Rodos, ażeby się poddała w przeciągu godziny, grożąc, na wypadek odmowy, bombardowaniem miasta. Nie było mowy o stawianiu oporu ze strony słabej załogi tureckiej, to też wali zjawił się w obozie włoskim i oświadczył, że miasto poddaje się. Dnia 6 b. m. rano wojska włoskie zajęły stolicę.

Ale zajęcie stolicy i kilku punktów nadbrzeżnych nie jest jeszcze zajęciem wyspy. Już dzisiaj Turcy zapowiadają, że będą się bronić do ostatniej kropli krwi. Komendant oddziałów tureckich na wyspie otrzymał z Konstantynopola wyraźny rozkaz, ażeby nie myślał o poddaniu się.

Dokąd cofnęły się wojska tureckie, nie wiadomo, nie ulega atoli wątpliwości, że poszły w głąb wyspy, gdzie jest wielkie pasmo gór o znacznej wysokości, gdyż n. p. góra Ilias ma 799 metrów wysokości, zaś Atairo 1240 metrów. W środku wyspy znajdują się wielkie bory piniowe, w których drobne oddziały podjazdowe mają wyborne kryjówki, podobnie jak w licznych klasztorach, przeważnie ufortyfikowanych.

W otwartem polu nie mogą Turcy mierzyć się z Włochami. Ogłoszona w „Corriere della Sera“ włoska „ordre de bataille“ podaje następujące szczegóły o włoskim oddziale okupacyjnym. Pod wodzą generała-porucznika Ameglio znajdują się 2 brygady piechoty. Komendantami ich są generał-majorowie Lequio i d'Amico. Dywizya obejmuje pułki piechoty nr 30, 34 i 57, tudzież pułk bersaglierów nr 4. dalej pułk

konnicy nr 11, pułk artyleryi, a wreszcie oddział lotniczy. Ogólna liczba żołnierzy wynosi 10 do 12 tysięcy. Turcy mają na wyspie 2500 wojska liniowego i oddział nieregularny, liczący około 600 ludzi.

Jak wspomnieliśmy, Turcy będą prowadzić walkę podjazdową, która może trwać dosyć długo, zależnie od zapasów amunicyi. Co do żywności, to Turcy, rozbiwszy się na drobne oddziały, mogą łatwo poprzestać na tem, co na miejscu otrzymają od ludności, czy to dobrowolnie, czy drogą rekwizycyi. O dowozie jakichkolwiek zapasów z zewnątrz nie ma mowy, gdyż flota włoska nie przepuści nawet małej łodzi.

To odcięcie wyspy Rodos od świata zewnętrznego jest dla Turków bardzo niepomyślną okolicznością. Ważną jest równie rzeczą, jak się zachowa ludność grecka na wyspie, która tworzy prawie trzy czwarte ludności. Grecy naturalnie marzą, podobnie jak Kreteńczycy, o połączeniu się z królestwem greckiem — chodzi więc obecnie o to, czy będą uważać rządy tureckie, czy włoskie za większą przeszkodę w spełnieniu tego marzenia. Od tego zależeć będzie zachowanie się Greków wobec stron wojujących.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Berlin, 9 maja.

„Lokal-Anzeiger" donosi z Konstantynopola: Wedle telegramu ze Smyrny, otrzymanego przez ministerstwo wojny, załoga turecka zniosła na wyspie Rodos doszczętnie znaczniejszy oddział wojska włoskiego.

Lokaut w Bielsku.

(Koresp. „N. Reformy".)

Bielsko, 8 maja.

Drugi dzień lokautu minął na zewnątrz spokojnie. Robotnicy porozjeżdżali się przeważnie do swoich rodzin po okolicznych gminach. Tem się tłumaczy względnie mały udział robotników w dzisiejszem zgromadzeniu, zwołanem przez chrześcijańską organizacyę zawodową do Domu Polskiego.

Robotnicy na ogół spokojnie przyjęli lokaut, nie mniej jednak oświadczają stanowczo, że do pracy powrócą jedynie na podstawie polepszonych warunków i postawili teraz żądania odnośnie do wszystkich fabryk, objętych lokautem.

Sytuacya dla robotników o tyle nie przedstawia się rozpaczliwie, że większość ich mieszka po wioskach we własnych chatach i posiada po kawałku gruntu. Ci długi czas mogą lokaut wytrzymać. Tylko typowi proletaryusze będą narażeni na nędzę skrajną.

W Białej utworzył się „Polski komitet ratunkowy" dla zagrożonych lokautem pod przewodnictwem posła Zamorskiego. Komitet ten wydał odezwę, w której apeluje do społeczeństwa polskiego o pomoc materyalną dla tych polskich robotników, który w skrajną popadli nędzę. Fabrykanci — to wszystko kapitaliści niemieccy, którzy zawsze twardą pięść trzymali i trzymają na karku polskiego robotnika, germanizując, co się dało i wyzyskując ekonomicznie; zarobki tkaczy w bi[illegible]o-bialskich fabrykach są istotnie marne, a [illegible]nki sanitarne [illegible]

Dlatego też opin[illegible] stanęła po stronie robotników, wyrzuconych brutalnie na bruk. Spodziewać się też należy, że sfery rządowe wpłyną odpowiednio na fabrykantów, aby spór mógł być rychło zakończony. Kupiectwo miejscowe odczuło dotkliwie ubytek polskiego robotnika. Obecnie mają fabrykanci roboty sezonowe ukończone i to ich zachęca do oporu, ale o ile robotnicy zdołają przetrzymać lokaut dłuższy czas, to odniosą niezawodne zwycięstwo.

W przyszłą sobotę po południu zwołują organizacye socyalistyczne zgromadzenie pod gołem niebem. W Domu Polskim zapowiedziane są zgromadzenia robotników chrześcijańsko-narodowych na każdy poniedziałek o godzinie 8 rano.

Spokojne i poważne zachowanie się polskich robotników świadczy korzystnie o ich dojrzałości społecznej.

Z Białej otrzymujemy następującą odezwę: Lokaut, ogłoszony przez Związek wielkich przemysłowców fabrycznych w Bielsku i Białej przeciwko robotnikom polskim, posiada dla nas olbrzymią doniosłość nietylko pod względem ekonomicznym, lecz także i narodowym. Fabrykanci niemieccy sprowokowali wprost robotników polskich, mając z góry uplanowany zamach. Obecnie mogą oni zamknąć fabryki nawet na kilka miesięcy. Roboty sezonowe mają już pokończone, w składach zapasy towaru, nowe zamówienia obecnie aż do jesieni nie zwykły nadchodzić, a wojna włosko-turecka i zamknięcie Dardanelów zupełnie powstrzymały obejmujący dotychczas eksport do Turcyi. Wobec tego zastoju w fabrykach i w handlu fabrykanci chcą zarobić na tem, że przez kilka miesięcy nie będą płacić robotnikom. Ale nietylko bezpośrednie materyalne korzyści mieli niemieccy fabrykanci na oku, ogłaszając lokaut. W ich hakatystycznych mózgach wylęgła się ponad to potworna myśl, by za powodu tego zniszczyć moralnie i finansowo polski żywioł robotniczy, który w Białej jest najliczniejszą rzeszą mieszkańców, a który coraz bardziej nabiera uświadomienia narodowego i zmienia się w potężny huf polskich bojowników, już teraz poczynających wypierać zalew germański z Białej, a grozi zrobieniem wyłomu w najsilniejszej twierdzy hakatyzmu, jaką obecnie jest Bielsko. — Fabrykanci niemieccy chcą wziąć polskich robotników głodem, wpoić w nich przekonanie, że jeśli chcą żyć, muszą się zdać na łaskę i niełaskę Niemców, bo od Polaków zarobku nie dostaną, gdyż ci nie mają siły i kapitału, a wreszcie fabrykanci chcą do upadku przyprowadzić polskie instytucye w Białej, jak składnicę towarową, kasy polskie, T. S. L. polskie organizacye zawodowe itp., które są polskiemi twierdzami, a powstały i świetnie rozwijają się, dzięki pieniądzom robotników.

Ten plan hakatystów jest dla nas nadzwyczajnie groźny. Po ogłoszeniu lokautu przez 28 fabryk straciło chleb przeszło 7.000 polskich rodzin robotniczych, a dnia 11 b. m. dalsze fabryki mają ogłosić lokaut, przez co liczba rodzin robotniczych pozbawionych utrzymania wzrośnie do 14.000.

Niepodobna, ażeby społeczeństwo nasze spoglądało obojętnie na ten zamach hakatystów. Owym robotnikom należy pospieszyć z materyalną i moralną pomocą, przedewszystkiem zaś z materyalną. Tą sprawą zajmuje się polski komitet ratunkowy w Białej, złożony z robotników i przedstawicieli inteligencyi. Komitet podjął kroki w rządzie centralnym w Wiedniu i w Kole polskiem, a równocześnie zwraca się do społeczeństwa polskiego o pomoc pieniężną dla robotników polskich.

Wszystkie datki i ofiary na rzecz polskich robotników należy przesyłać pod adresem Polski komitet ratunkowy na ręce posła Jana Zamorskiego w Białej, hotel pod „Czarnym orłem". Jeżeli niemieccy fabrykanci przeciągaliby lokaut zbyt długo, wtedy okazałaby się zapewne potrzeba dostarczenia wydalonym przez nich robotnikom jakiego zajęcia tymczasowego gdziekolwiekbądź w kraju; teraz już zatem nadmienić należy, że robotnicy ci, jako rekrutujący się prawie wyłącznie z synów i córek ubogich włościan polskich z okolicy Białej i Bielska, nadają się bardzo dobrze do robót rolnych. Po wszelkie informacye w tym względzie należy również zgłaszać się pod adresem powyższym.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo polskie stanie jak jeden mąż w obronie ofiar buty krzyżackiej i dopomoże robotnikom polskim w Białej do przetrzymania lokautu. Jeżeli społeczeństwo polskie potrafi wygłodzonym robotnikom przyjść z pomocą, jeżeli zniewoli polską reprezentacyę w Wiedniu do skutecznego nacisku na rząd, aby samowolę milionerów poskromił wtenczas poczucie narodowe ludności roboczej wzmocni się i utrwali, a tak zamierzona klęska polskości może dać początek zwycięskiemu w przyszłości pochodowi polszczyzny w tych germanizowanych stronach.

Nadzieje, które powyżej przytoczona odezwa komitetu pokłada w społeczeństwie naszem, z pewnością nie zawiodą. Składki popłyną obficie, a w przyjmowaniu ich pośredniczy także administracya naszego pisma.

Administracya „Nowej Reformy" pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek.

Z Rady państwa.

(Sprawozdanie „N. Reformy").

Wiedeń, 9 maja.

Izba obradowała dzisiaj, we środę, nad przedłożeniem rządowem w sprawie zmiany kompetencyi poszczególnych ministerstw.

Przemawiali pp.: Zahradnik (samoistny czesk. agr.) i Hartl (niem.-lud.), poczem zabrał głos prezydent ministrów, hr. Stürgkh.

Hr. Stürgkh uzasadnił w szczególny sposób celowość nowego rozdziału zakresu działania minister[illegible], podnosząc, że nowy podział przyczyni si[illegible] wiel[illegible] do spełnienia zadań akcyi dróg wodnych, jako też do uproszczenia organizacyi administracyjnej. Zaproponowane dalej skoncentrowanie wszystkich spraw przemysłowych, tak prawnych, jak narodowo-ekonomicznych i dyda[illegible]cznych w ministerstwie handlu, przyczyni się do lepszej opieki nad polityką stanu średniego i do bardziej intenzywnego i jednolitego poparcia przemysłu. Premier zwraca uwagę, że projekt czyni zadość wymaganiom konstytucyjnem i prosi o rzeczowe, objektywne zbadanie sprawy.

Poseł Ganser zapowiada rezolucyę, wzywającą rząd, aby wniósł projekt ustawy w przedmiocie utworzenia ministerstwa przemysłu i rękodzieła.

Poseł Głąbiński wywodził, że administracya państwowa i jej organizacya wymaga reformy. Ministerstwom brak jednolitości i samodzielności, co wywiera wpływ ujemny na poszczególne gałęzie administracyi. Najbardziej potrzeba takiej reformy w ministerstwie robót publicznych. Pożądanem byłoby, aby wszystkie techniczne sprawy, zwłaszcza sprawy budowlane i dróg wodnych, przydzielone zostały do tego ministerstwa. Już przy tworzeniu tego ministerstwa, najbardziej dotkliwe było rozbicie sprawy dróg wodnych, tak że sprawa ta pozostała przy ministerstwie handlu, zaś regulacye rzek przydzielono do ministerstwa robót publicznych, przez co drogi wodne ucierpiały. Miało to jakby pozór złego prognostyku dla sprawy dróg wodnych, ponieważ żaden z rządów nie chciał się podjąć przeprowadzenia ustawy z 1901 r. Byłoby konieczne przynajmniej teraz przystąpić do budowy dróg wodnych wraz z regulacyą rzek. Możnaby to zrobić na wzór pruskiego ministerstwa robót publicznych, które obejmuje wszystkie sprawy techniczne, sprawy budowlane, budowę dróg wodnych obok spraw kolejowych. Mowca prosi w końcu, aby komisya, ewentualnie z odesłaniem wszystkich innych spraw, sprawę budowy dróg wodnych jak najszybciej załatwiła. (Oklaski u Polaków).

P. Fuchs oświadcza, że komisya dla nagany, wybrana z powodu onegdajszych zajść, nie mogła jeszcze przyjść w myśl regulaminu z wnioskiem i prosi o przedłużenie tego terminu.

Prezydent apeluje do Izby, aby w interesie parlamentaryzmu sprawę tę jak najszybciej załatwiono.

Następne posiedzenie w piątek.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Deschanel w Radzie państwa.

Wiedeń, 9 maja.

Były prezydent Izby francuskiej, Paweł Deschanel, przybył wczoraj wraz ze swoją żoną do parlamentu, gdzie powitany został przez prezydenta dr Sylvestra i posła dr Kramarza. Obaj parlamentarzyści przeprowadzili gościa przez ubikacye Izby. Z loży prezydyalnej przysłuchiwał się Deschanel przez pewien czas obradom Izby, właśnie wtedy, kiedy poseł Wedra mówił o reformie podatku domowo-czynszowego. Deschanel poprosił Kramarza o bliższe informacye w tej sprawie. Następnie pożegnał się z nim, jak i z dr Sylvestrem nader serdecznie, wyrażając się z uznaniem o tem, co widział.

Kronika.

Kraków, 9 maja.

Święto patrona W. Księstwa Krakowskiego, św. Stanisława, było wczoraj uroczyście obchodzone na Skałce, gdzie zebrały się tłumy ludu, szczególnie włościan krakowskich w barwnych, odświętnych strojach. Także wiele inteligencyi i mieszczaństwa podążyło na Skałkę. Po południu wracano do miasta z „pamiątkami odpustowemi", do których należą tradycyjne „korale" z obwarzanków, zabawki dziecinne i t. p.

Korzystając ze święta, wiele publiczności wyruszyło już w porannych godzinach za miasto. Dworzec krakowski był rano przepełniony odjeżdżającymi, tak, jak wieczorem znów powracającymi z wycieczek. Robiono wycieczki w okolice Krzeszowic, do Skały Kmity, to znów do puszczy niepołomickiej, gdzie obecnie kwitną co krok kępy tarniny.

Do wyjątkowych przyjemności należała wczoraj wycieczka do Mogiły na statku. Wczoraj właśnie otwarto żeglugę na Wiśle. Publiczność krakowska nie jest jakoś przyzwyczajona do wycieczek na statkach, a przecież przejażdżka Wisłą stanowi jedną z największych przyjemności letnich.

Wkońcu zaznaczyć należy, że jak zwykle, tak i wczoraj, Błonia, Wola Justowska, oba ogrody miejskie i planty, były przepełnione spacerującą publicznością.

Z uniwersytetu. P. Kazimierz Jaworski, rodem z Lublina, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Towarzystwa prawniczego. W piątek 10 bm. o godz. 6 wieczorem wygłosi dr Józef Steinberg w auli Collegium Novum odczyt na temat: „Projekt rządowy noweli do ustaw procesowych".

Nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych wszedł w życie z dniem 1 maja. Rozkład ten zaprowadzający dosyć znaczne zmiany co do czasu odjazdu i przyjazdu pociągów, zwłaszcza na kolei północnej, jest połączony z licznemi jeszcze niedogodnościami dla podróżnych na przestrzeni Kraków-Oświęcim, niż to było przy poprzednim rozkładzie. Szereg miejscowości nie ma zupełnie połączenia kolejowego po godz. 9 wieczór z Krakowem. Sprawą tą zajmą się niewątpliwie powołane do tego czynniki.

Zawody piłką nożną. Już dawno żaden match nie budził takiego zainteresowania wśród szerokiej publiczności, jak rozegrany wczoraj pomiędzy drużyną „Akad. Zw. Sport." a „Cracovią". To też wczoraj „widownia" na boisku sportowem wypełniła się publicznością, której część znaczna nawet intenzywny „brała udział" w grze, oklaskami i zachęcającymi dźwiękami „pomagając" biało-czerwonym, a okrzykami nieprzyjaznymi, nie zawsze wykwintnemi w formie, „pe[illegible]" graczy z „A. Z. S."

Zawody same były o[illegible]jące. — „Cracovia", chcąc utrzymać swoje dotychczasowe stanowisko wśród polskich klubów, wobec groźnego współzawodnika wdocznie wytężała wszystkie swe siły, co nawet nie wpłynęło zbyt dodatnio na jej formę. Drużyna zaś „A. Z. S." wśród nieprzyjemnej atmosfery, wytwarzanej przez wyraźnie wrogi dla niej nastrój większej części publiczności, grała w tempie energicznem, lecz powściągliwie, z pewną nawet nonszalancyą, starannie, ale bez tej gwałtowności, która cechowała chwilami ataki, a zwłaszcza obronę biało-czerwonych; kombinowała ładnie, bezustannie atakując, tak, że gra częściej toczyła się [illegible] „Cracov[illegible] zawarzała dla biało-czer[illegible] niebezpieczne sytuacye, których po[illegible] u polskich drużyn, prócz „Cracovii", a niezrozumiały brak szybkiej decyzyi u strzelców napadu nie pozwolił im jednak należycie wyzyskać. Z tych jednak sytuacyj zyskała „A. Z. S." dwa goale, uzyskane karnemi rzutami (jeden przed, drugi po pauzie), wynikającemi ze zbyt forsownej obrony biało-czerwonych.

„Cracovia" przeciwnie, daleko rzadsze naogół swoje korzystne pozycye wyzyskiwała natychmiast, zdobywając w ten sposób pięć strzelonych goali, a jeden z rzutu karnego. Wynik więc ostateczny 6:2 na korzyść „Cracovii", stwierdzający jej przewagę nad „A. Z. S.", a tem samem i nad „Pogonią" lwowską, z którą i drużyna „A. Z. S." i biało-czerwoni grali w tym sezonie na równi (3:3 i 2:2). Rezultat zapasów kwalifikacyjnych polskich klubów o pierwszą klasę zaczyna już być możliwym do przewidzenia.

Otrucie. Wczoraj po południu usiłowała się otruć służąca Kazimiera Piszczyńska, zamieszkała przy ulicy Dietlowskiej L. 11. Piszczyńska zmieszała karbol z siarką i wypiła. — Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do kliniki chorób wewnętrznych.

Z kraju.

Tarnów 7 maja. (Z Rady miejskiej. Otwarcie kursów buchalteryi dla rękodzielników. Usiłowane morderstwo. Śmierć pod kołami wozu). Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Dr Tertil uwiadomił Radę, że personal urzędniczy na poczcie został pomnożony o sześciu oficyantów. Równocześnie Rada uchwaliła jednogłośnie domagać się bezpośredniego połączenia telefonicznego Tarnowa z Nowym Sączem, pomnożenia filij pocztowych w miarę wzrostu miasta, oraz specyalnego połączenia telegraficznego z Krakowem, gdyż handel naszego miasta wielce cierpi z powodu kilkugodzinnych opóźnień telegramów. Uchwalono wniosek przyznający funkcyonaryuszom zakładu zastawniczego dodatek drożyźniany na rok 1912, przyjęto do wiadomości bilans tego zakładu za rok 1911 (obrót 1,621 483 K 12 h, czysty zysk 2535 K 67 h).

Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek magistratu, dotyczący sprawy gruntu darowanego tarn. Kołu T. S. L. przy ul. Chyszowskiej. Ponieważ grunt jest miastu potrzebny, a zarząd tarn. Koła T. S. L. zamierza kupić grunt przy ul. Nowy Świat, przeto magistrat uchwalił wypłacić Kołu subwencyę w kwocie 5000 K w pięciu rocznych ratach. Wniosek jednomyślnie uchwalono. Na kursa buchalteryi dla rękodzielników uchwalono subwencyę w kwocie 200 K.

Z początkiem bieżącego miesiąca w obecności burm. dra Tertila oraz prezydyum Izby rękodzielniczej odbyło się w miejscowej krajowej szkole kupieckiej otwarcie kursów buchalteryi dla rękodzielników. Na kursa zapisało się 40-tu uczestników, wobec czego powstała konieczność utworzenia dwóch kursów, w miejsce jednego, jak początkowo było w projekcie. Nauka na kursach, których kierownictwo objął dyrektor tutejszej kraj. szkoły kupieckiej dr Edward Zarzycki, trwać będzie dwa miesiące, a odbywać się będzie na każdym z kursów co drugi dzień od 7—9 wieczorem.

Wczoraj w nocy koło godziny 10 i pół napadł w mieszkaniu przy ul. Ogrodowej jakiś rzezimieszek panią T., którą przewrócił na ziemię i wpychając jej duży klucz od bramy do ust, usiłował ją zamordować. Pani T. zamykała przed napadem bramę i duży klucz od bramy zaniosła do mieszkania i położyła na stole. Z tego korzystał rzezimieszek i napadł na bezbronną ofiarę. Dopiero, gdy pies p. T. zaczął szczekać, a drugi na podwórzu jął mu wtórować, puścił napastnik swoją ofiarę, która otworzywszy okno rozpaczliwym głosem zaczęła wołać o pomoc. Z obawy przychwycenia napastnik zbiegł przez ogród. Według rysopisu osoby, podannego przez p. T., zdołała policya natychmiast wyśledzić niejakiego Józefa Lecha, niebezpiecznego złodzieja, w którym pani T. poznała sprawcę napadu.

Wczoraj w nocy około godziny 11 ładowano na wóz przy ul. Katedralnej z firmy Trauma wodę mineralną we flaszkach. Konie nagle się spłoszyły i poniosły w kierunku ul. Krakowskiej. Niejaki Wojciech Wrona, woźnica fiakierski, usiłował je zatrzymać, lecz dostał się pod koła wozu. Ciężko pokaleczonego Wronę odstawiono do szpitala, gdzie w kilka godzin umarł.

Samobójstwo kapitana. Z Jarosławia donoszą nam: Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru kapitan 89 p. p. Franciszek Nikel. Miał on w obecnym awansie majowym uzyskać rangę majora. Motyw samobójstwa niewyjaśniony.

Oszustwa asenterunkowe. W Stanisławowie aresztowano Szulima Lieblicha i jego żonę Różę, właścicieli dóbr i wielu realności, pod zarzutem popełnienia licznych oszustw asenterunkowych.

Ze Świata.

Aresztowanie p. Grzegorza Glassa. P. Grzegorzowi Glassowi, publicyście, wytoczona została w swoim czasie sprawa prasowa. P. Glass przed paroma miesiącami przybył do Warszawy i stawił się w sądzie, który przyjął od niego 500 rb. poręki, pozostawiając go na wolności. Onegdaj p. G. wręczono akt oskarżenia, a nazajutrz przysłano mu zawiadomienie o terminie sprawy. Gdy wskutek tego, p. G. udał się do Sądu, ażeby przejrzeć akta w swej sprawie — został tam aresztowany i przewieziony do więzienia na Pawiaku. Oświadczono mu przytem, że może być wypuszczony na wolność, o ile złoży 3000 rb. kaucyi. Kaucyi tej p. Glass na razie nie złożył i pozostaje w więzieniu.

Karykatury poselskie. Z Wiednia donoszą: Wielkie zaciekawienie wywołało album posłów Sichulskiego; album krążyło po parlamencie, wywołując głośne śmiechy z bardzo udanych karykatur. Karykaturom tym poświęca dziś „N. W. Tagblatt" pochlebny artykuł.

Deputacya wdów po austryackich oficerach i urzędnikach wojskowych przybyła wczoraj do parlamentu i wręczyła posłom do Rady państwa petycyę z prośbą, ażeby wymienione wdowy, pobierające zaopatrzenie wedle dawnego stylu, otrzymały pobory wedle najnowszego wymiaru. Wdowy te do roku 1896, względnie do r. 1887, nie pobierały wogóle żadnego zaopatrzenia. Przedstawiciele wszystkich stronnictw przyrzekli poprzeć tę petycyę i słuszne żądania owych wdów.

Zemsta robotników. W miejscowości czeskiej Kostalow robotnicy wtargnęli do przędzalni Kowacza i pocięli na kawałki wyroby w 38 krosnach tkackich. Policya, przy pomocy psów, odkryła sprawców tego sabotażu w osobach Franciszka Horaczka i jego syna Jana, tudzież majstra tkackiego Nowotnego. Wymienieni robotnicy zemścili się w ten sposób za wydalenie z fabryki.

Uwolnienie apaszów. Ława przysięgłych w Paryżu uwolniła trzech młodych apaszów, którzy włamali się do willi i usiłowali udusić właścicielkę willi, aby ją obrabować. Dzienniki wyśmiewają przysięgłych i zarzucają im, iż wydali taki wyrok z obawy przed zemstą apaszów.

Warsztat podrabianych monet. Policya odkryła w Paryżu warsztat fałszywych pieniędzy, będący własnością apaszów Garniera i Valleta. Uwięziono cały szereg osób, podejrzanych o współudział w fałszowaniu pieniędzy.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi Nowej „Reformy" nadesłali: Dzieci szkolne w Swoszowicach 3 kor. 80 hal., w rocznicę konstytucyi Trzeciego Maja.

„Zaciekłość". Podany artykuł w kronice dnia 7 maja p. t. „Zaciekłość", jest pod względem podanego nazwiska czeladnika blacharskiego mylny, albowiem ten nazywa się Fleischfarb, a nie Halpern. 4264 1

Składki. Na Dom polski w M. Ostrawie złożyli koledzy ś. p. Władysława Polczarskiego 15 K zamiast wieńca na jego trumnę; uczenice I roku pryw. sem. naucz. w Krośnie za pośrednictwem prof. Zakulskiego 11 K; (Koło T. S. L. w Jaśle złożyło 110 K, nie 100, jak w nr. 208 mylnie podano.)

Dla W. P. złożyli ks. Aleksander Obrubański 4 K, Marya Fabiańska 5 K, Jan Skopiński 1 K.

Na Macierz szkolną złożył Jan Singer 25 K 50 hal., zebrane 8 maja w Kętach.

Dla uczestnika powstania z r. 1863 złożył dr Edward Niezabitowski 10 K.

Z kalendarza. We czwartek 9 maja: Grzegorza z Naz. bwdk.; w piątek 10 maja: Izydora roln. i Antona bw; w sobotę 11 maja: Mamerta b. w. i Franciszka Hier.

Wschód słońca dnia 9 maja: o godz. 4 minut 05, zachód o godzinie 7 min. 08, długość dnia godzin 15 min. 03.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 maja termometr doszedł + od 9.5 do 16.0 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 9 maja o godzinie 7 rano stan barometru 752.0 mm., termometr + 5.7 Cel.; wiatr wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 15.6, najniższa — 0.2°. Ciśnienie powietrza 693. Kierunek wiatru północno wschodni. Prognoza: zmienne zachmurzenie, przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Zaczarowane koło".
W piątek: „Milionerzy".
W sobotę: „W sieci".
W niedzielę po południu: „Szklanna góra"; wieczór: „W sieci".
W poniedziałek: „Milionerzy".

Repertoar teatru w parku krakowskim.

We czwartek: „Lwów w nocy".
W piątek: „Lwów w nocy".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 6—7: J. Piłsudzki: Historya militarna powstania 1863 roku.

Dział ekonomiczny.

*** Krajowy kurs majsterski dla szewców w Pilznie.** W czasie od 5 sierpnia do 22 września b. r. odbędzie się w Pilznie krajowy kurs majsterski dla szewców. Na kurs zostanie przyjętych 14 kandydatów z Pilzna i okolicy. Podania o przyjęcie na kurs należy wnieść do dnia 28 czerwca pod adresem magistratu w Pilznie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 7 maja. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 63, cieląt 390, owiec i kóz 1, nierogacizny 365; razem 794 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 73·— do 93·—, woły od 95 do 100; krowy od 70·— do 83·—, jałownik od 70·— do 87·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 166·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 150·— do 400·—, woły z paszy od 320·— do 465·—, krowy od 194·— do 270·—, jałówki od 130·— do 200·—, cielęta od 28·— do 80·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 731 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 63; cieląt i świń —·—; na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 7 maja.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 23·20 do 24·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·90 do 21·40; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·40 do 19·60; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 20·— do 21·40; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·— do 21·60; tatarka od 17·50 do 19·20; groch 21·— do 32·—; fasola od 25·— do 48·—; soczewica od 30·— do 40·—; wyka od 21·50 do 22·—; siano zwyczajne od 8·60 do 10·60; koniczyna pastewna od 13·— do 14·—; słoma od 5·50 do 6·60; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 68·— do 72·—; kminek holenderski od 82·— 86·—; koniczyna nasienna czerwona od 120·— do 140·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 7·50 do 8·50; jaja za kopę 3·40 do 4·—; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·60; ser za 1 kilogram —·80 do —·90; mleko zbierane za 1 litr 0·10 do 0·14; mleko niezbierane —·22 do —·28; spirytus na 90° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —·— —·—

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 7 maja

Tendencya mocna utrzymuje się w dalszym ciągu, za ofiarowania dostateczne, chęci kupna mierna, obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (76/79 kg. od K 11·60 do 12·—; węgierską nową (77/80) od —·— do —·—: żyto dworskie (68/73 kg.) od 9·95 do 10·70; żyto targowe od 0·— do 0·—; jęczmień 9·21 do 9·60; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do —·—; owies 9·60 do 10·50; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową 9·50 do 10·—; groch Victoria od 14·— do 15·—; groch zwykły od 10·50 do 11·75; groch pastewny od 9·25 do 9·75; rzepak zimowy od 0·— do 0·—; otręby pszenne od 8·35 do 8·45; otręby żytnie od 8·35 do 8·45; omieciny od 8·50 do 8·90; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 3·75 do 4·25; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 maja.

Rozstrzygnięte i nowe konkursy architektoniczne. Koło architektów polskich we Lwowie rozstrzygnęło konkurs na szkice kościoła św. Anny we Lwowie. Pierwszej nagrody nie przyznano żadnemu z 24 nadesłanych projektów, jedynie z tego powodu, że projekty pomysłem i artystycznym poziomem na pierwszy plan się wybijające, nie uznano za nadające się do wykonania bez znacznych zmian. Rozdzielono natomiast pierwszą nagrodę na dwie trzecie, tworząc w ten sposób cztery nagrody ogółem. W następstwie tej decyzyi przyznano nagrody jak następuje: Drugą nagrodę otrzymał projekt nr. 13, trzy trzecie otrzymali: nr 14, nr 10 nr 19. Po otwarciu kopert okazało się, iż autorami szkicu nr 13 są pp. Derdacki i Minkiewicz, architekci ze Lwowa, nr 14 Ludwik Sokołowski, architekt ze Lwowa, nr 10 Leopold Karasiński, architekt ze Lwowa i nr 19 Sylwester Pajzderski, architekt z Friedenau. Ponadto wyróżniono prace nr 4 i nr 7.

Dodatkowo do ogłoszonego wyniku konkursu na halę targową w Jarosławiu zawiadamia Koło architektów interesujących się, że autorami trzeciej nagrody są architekci St. Dankowski i W. Grzymalski we Lwowie, pracy zaś nr 11, poleconej do zakupna, architekt Fr. Mączyński w Krakowie. Równocześnie zwraca się uwagę, że mylnie wydrukowano nazwisko autora drugiej nagrody; zamiast J. Pritsche ma być J. Protchke.

Dyrekcya kasy oszczędności w Sanoku rozpisuje za pośrednictwem Koła architektów polskich we Lwowie, konkurs na sporządzenie szkiców gmachu kasy oszczędności z terminem do dnia 20 czerwca. Warunki i program konkursu można otrzymać w kole architektów polskich we Lwowie (Towarzystwo politechniczne, ulica Zimorowicza l. 9 parter), w Krakowie w Towarzystwie technicznem (Straszewskiego 28), w Warszawie w Stowarzyszeniu techników (Włodzimierska 35).

Dar posłów. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie. Pp. posłowie Hipolit Śliwiński i Włodzimierz Tetmajer złożyli na drugi dom techników Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie 600 koron. Wydział Towarzystwa składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Towarzystwo wzaj. ubezp. urzędników prywatnych (zakład ustawowy emerytalny zastępczy) komunikuje nam, że zgromadzenie delegatów (zwyczajne doroczne) odbędzie się w roku bieżącym w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie nie w dniach 20 i 21 maja, jak ogłoszono poprzednio, lecz w dniach 28 i 29 maja ze statutowym porządkiem dziennym.

Proces Moskalofilów. Przeciw aresztowanym akademikom rusofilskim Bendasiukowi i Kołdrze prowadzi się śledztwo w kierunku zbrodni stanu i szpiegostwa na korzyść Rosyi. Śledztwo powierzono radcy Rybickiemu, a obronę podjął się dr Zarzycki. Aresztowani w Śniatynie pod zarzutem szpiegostwa prawosławni popi, Hudyma i Sandowycz, zostają dotychczas w więzieniu śledczem sądu obwodowego w Kołomyi. Przeciw domaganiu się sztabu generalnego, aby sprawę ich przekazano sądowi lwowskiemu, wnieśli oskarżeni sprzeciw, wskutek czego przedłożono wszystkie akty ministerstwu sprawiedliwości do decyzyi.

Aresztowanie adwokata. Aresztowany we Lwowie adwokat dr Sowilski, wniósł do Izby radnej sprzeciw co do aresztu śledczego. Izba radna zatwierdziła areszt śledczy, okazuje się bowiem, że dr Sowilski dopuścił się jeszcze kilku oszustw, między innemi na szkodę hr. Łosiowej i p. Oktawa Orłowskiego.

Dr Sowilski, syn kupca, ukończył studya we Lwowie, poczem przed kilku laty otworzył kancelaryę adwokacką w Mikołajowie nad Dniestrem. Tu przebywała z nim szansonistka, występująca w tinglach pod pseudonimem Maryi Heil. Gdy dziwie znudził się pobyt w Mikołajowie, porzuciła dra Sowilskiego i wyjechała z powrotem do swej matki, zamieszkałej w Magdeburgu, dokąd po krótkim cza-

się podążył za nią dr Sowilski. Wszelkie błagania do powrotu pozostały bezskuteczne. Wówczas to dr Sowilski oświadczył się o rękę śpiewaczki, otrzymał jednak kosza. Odmowę tę tak sobie wziął do serca, że targnął się na swe życie. Czyn ów rozpaczliwy przekonał wreszcie śpiewaczkę o szczerości żywionych ku niej uczuć i zgodziła się na ślub, który odbył się wobec pastora protestanckiego na klinice w Magdeburgu. Po wyzdrowieniu wrócił dr Sowilski z małżonką do Lwowa, gdzie otworzył kancelaryę adwokacką przy ul. Jagiellońskiej 7, następnie zaś przeniósł ją na ul. Bourlanda 3. Teraz rozpoczął bardzo wystawne życie. Znano go zwłaszcza wśród sfer tinglów, gdzie żona jego nadal chętnie przebywała. Z czasem jednak małżonkowie znudzili się sobie wzajemnie, a pożycie ich wspólne stawało się coraz nieznośniejsze. Wkońcu pani mecenasowa porzuciła męża, udając się na Semmering. W tym to czasie dr Sowilski zapoznał się z inną szansonistką, która u niego zamieszkała, a gdy przed kilku dniami żona wróciła i urządziła mu scenę z tego powodu, dr Sowilski odwrócił się do niej plecami. Skończyło się na tem, że obie panie zamieszkały pod jednym dachem.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „W gołębniku".
W sobotę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Noc w Wenecyi".
W niedzielę po południu: „Pięcia z Frankfurtu"; — wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Kraków, 9 maja.

Jutro rozpoczynają się w Krakowie doroczne obrady walnego zgromadzenia delegatów Tow. wzaj. ubezpieczeń. Zgromadzeniu przedłożone będą wyniki działalności w roku ubiegłym, streszczające się w sposób następujący:

Dział ogniowy.

Rozwój tego działu był w roku ubiegłym utrudniony z powodu niekorzystnych warunków gospodarczych w kraju, z powodu posuchy na zachodzie, a także na wschodzie, które oddziaływały ujemnie na wyniki zbiorów. Zabiegi konkurencyjne innych Towarzystw dały się odczuwać w stopniu wzmożonym. Mimo tych niepomyślnych warunków, rok ubiegły przyniósł wydatny i pomyślny wzrost sprawności działu ogniowego. Liczba ubezpieczeń doszła do 574.604, a czego nowych lub zmienionych zawarto 130.221. Suma ubezpieczona doszła do dwóch miliardów 359,351.868 kor. Na znaczne zwiększenie się tej sumy w ostatniem trzechleciu składa się niestety przybytek nowych ubezpieczeń, ale ogólna podwyżka cen materyałów, robocizny i towarów.

Ogólny przychód w dziale ogniowym z opłat należytości manipulacyjnej i na fundusz rezerwowy, z zaliczki ogniowej i lokacyi kapitałów wynosi 14,459.115 kor. (+ 557.787 kor., czyli 4·01 prc.)

Rok ubiegły odznaczył się licznemi pożarami z powodu posuchy; wydarzyło się również [illegible] pożarów fabrycznych. [illegible] łącznie z likwidacyi i z rezerwą na szkody nieuregulowane wynosiły 10,908.330 K (+ 603.684 K). [illegible] rezerwą w kwocie 4,150.645 kor. (+ 370.324 kor., czyli 38·05 prc.) ogólnej sumy szkód. Fundusze rezerwowe, wyrównawczy i specyalny doszły do 11,531.228 kor. (+ 528.910 K). Fundusz emerytalny urzędników działów ogniowego i gradowego wynosi 3,407.597 kor. Ogólna suma aktywów wynosi w dziale ogniowym 22,109.063 K. Czysta nadwyżka w roku 1911 doszła do 771.403 kor. W myśl statutu uzupełniono ją z funduszu wyrównawczego sumą 137.007 kor. do kwoty 908.409 kor. i przeznaczono na wypłatę 9 prc. zwrotu dla ubezpieczonych w roku 1911.

Dział gradowy.

Napływ ubezpieczeń w tym dziale był słabszy (źle zapowiadały się zbiory), wszakże pomyślny rozwój interesu pośredniego zrównoważył częściowo ubytek ubezpieczeń bezpośrednich. Ogółem było polic ważnych i przyjętych pośrednio 12.768 (— 1388); suma ubezpieczona wynosiła 30,426.017 K (— 8,955.065 K); zebrana zaliczka 1,848.377 K (— 131.217 K czyli 6·63 prc.). Rok ten obfity był w grady. Wypłacone szkody i koszta likwidacyi wraz z funduszem na szkody nieuregulowane, wynosiły 2,054.772 K. Powstały stąd niedobór wynosi 180.748 K. Pokryto go z zatrzymanych 5 proc. od wynagrodzeń szkód i z uzbieranego w ciągu roku funduszu wyrównawczego.

Dział życiowy.

W roku ubiegłym produkcya „netto" wykazuje czysty przyrost ubezpieczonego kapitału w kwocie 4,414.075 K; stan polic 41.775; kapitał ubezpieczony 125,663.542 K; renta ubezpieczeniowa 198 123 K. Premij w roku 1911 zebrano 5,025.150 K (+ 223 331 K); rezerwa matematyczna i przeniesienie premij po strąceniu rezerwy w Towarzystwach reasekuracyjnych wynosi 33.525.053 K (+ 1,810.035 K); rezerwa ubezpieczeń wojennych wynosi 1,400 305 K (+ 124.785 K); stan innych funduszów bezpieczeństwa jest następujący: fundusz rezerwowe 2 651.734 K; fundusz nadzwyczajny 307.574 K; fundusz specyalny 249.809 K.

Na zasadzie tablic śmiertelności oczekiwano wypłat kapitałów pośmiertnych w kwocie 1,700.955 K; w rzeczywistości wypłacono 1,419.444 K czyli mniej o 281.511 K.

Z zamknięcia rachunków za rok ubiegły okazał się czysty zysk w kwocie 625.750 K. Osiągnięty zysk umożliwia przyznanie **10 procent** dywidendy tak w dziale ubezpieczeń pośmiertnych jak w dziale ubezpieczeń na dożycie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Obrót kasowy doszedł do sumy 119,698.436 K (+ 472.022 K aniżeli w roku 1910); udziały wynoszą 2,347.708 K; liczba członków 1.447; wkładki na 2.378 książeczkach doszły do 5,740.632 K (+ 248.323 K); dział wekslowy wykazywał dnia 31 grudnia 1911 roku weksli na sumę 9,298.911 K (+ 518.975 K); fundusz rezerwowy wynosi 160.896 K; fundusz emerytalny 175.264 K; zysk czysty 174.545 K.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 9 maja.

Minister Długosz i nar. demokraci.

Wiedeń. W kołach poselskich żywo omawiane są listy, ogłoszone w dziennikach lwowskich, a odnoszące się do konfliktu ministra Długosza z narodowymi demokratami. Dziś sprawa poruszoną być ma w Kole polskiem. Słychać, że minister Długosz zabierze głos, aby złożyć wyczerpujące wyjaśnienia.

Lwów. Dzisiejsza „Gazeta Poranna" przynosi w sprawie ministra Długosza obszerny artykuł p. t. „Usiłowane wymuszenie na ministrze Długoszu". W artykule tym przytacza „Gazeta" dwa listy inżyniera Wacława Wolskiego. W jednym z tych listów inżynier Wolski stwierdza, że w r. 1907 Długosz należał do stronnictwa narodowo-demokratycznego i że odnośna jego deklaracya rzeczywiście istnieje, w drugim zaś liście zapytuje p. Wolski Długosza, czy ma sprawę wyjaśnić, ponieważ deklaracyi jego w aktach stronnictwa narodowo-demokratycznego niema. „Gazeta Poranna" zapowiada dalsze rewelacye w tej sprawie w popołudniowem dzisiejszem wydaniu.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. Klub ludowców obradował nad sprawą uniwersytetu ruskiego. Większa część oświadcza się za siedzibą uniwersytetu we Lwowie. Uchwały żadnej nie powzięto, bo klub stoi na stanowisku, że sprawa ta należy do kompetencyi Sejmu.

Roboty publiczne w Galicyi.

Wiedeń. W sobotę odbędzie się konferencya międzyministeryalna, zwołana na interwencyę posłów, celem dostarczenia ludności galicyjskiej zarobku. Obrady dotyczyć będą głównie budowy gimnazyów, względnie seminaryów nauczycielskich w Stryju, Przemyślu i Krakowie, klinik uniwersyteckich w Krakowie, gmachu uniwersyteckiego we Lwowie, dworców towarowego i osobowego w Krakowie, więzienia w Stanisławowie, parafineryi w Drohobyczu i rozdanie losu 1 i 2 budowy kanałów galicyjskich.

Uruchomienie kredytu.

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj w obecności członków komisyi bankowej, Kozłowskiego i Steinhausa, i w obecności ministra Długosza dwugodzinną naradę. Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos: Leo, Abrahamowicz, Korytowski, Kozłowski, Długosz, Skarbek, Steinhaus, wybrano deputacyę, która się uda jutro na konferencyę do gubernatora Banku austro-węgierskiego. W skład tej deputacyi weszli: Leo, Długosz, Kozłowski, Stesłowicz i Steinhaus.

Irytacya ministra obrony kraj.

Wiedeń. W komisyi wojskowej toczyć się będzie dyskusya nad ustawą wojskową. Istnieje zamiar, aby ją zakończyć, choć zapisanych jest jeszcze 18 mowców. — Wczorajsze posiedzenie komisyi wojskowej wypełniła kilkugodzinna mowa socyalistycznego posła Leuthnera. Podczas jego przemowy zdarzył się ciekawy epizod. Leuthner ostro atakował korpus oficerski, podnosząc między innemi i to, że teraz każdy oficer po 30 latach służby automatycznie, a bez żadnych specyalnych zasług, otrzymuje szlachectwo. Na to minister obrony krajowej Georgi zawołał:

— Do licha! już od dwóch godzin słucham tu słów, obrażających korpus oficerski. Nie zniosę tego dłużej!

Wielu posłów zaczęło klaskać; Georgi opuścił salę, Leuthner przemawiał jednak do 10 wieczór.

Nagana dla b. ministra.

Wiedeń. W komisyi budżetowej odbyło się wczoraj głosowanie nad wnioskiem Ellenbogena o udzielenie nagany b. ministrowi Weiskirchnerowi za nieprawnie udzielone subwencye dla Towarzystwa „Austro-Americana" i niemieckiego Towarzystwa żeglugi na Dunaju w kwocie 4 i pół miliona koron. Wniosek przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom Polaków i chrześcijańsko - socyalnych. Drugi wniosek o naganę dla Weiskirchnera za bezprawne podwyższenie subwencyi na wystawę łowiecką w Wiedniu, nie został rozstrzygnięty z powodu braku kompletu.

Minister Zaleski.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stürgkh otrzymał wiadomość, że zdrowie ministra skarbu, Zaleskiego, polepszyło się do tego stopnia, że będzie on mógł dziś wieczorem przybyć do Wiednia i objąć znowu urzędowanie.

Wiedeń. Minister Zaleski powrócił do Wiednia i jutro pojawi się w Izbie posłów.

Z komisyi dla nagany.

Wiedeń. Dziś zebrała się komisya dla udzielenia nagany z powodu zajść wtorkowych w Izbie posłów. Starania o ugodowe załatwienie konfliktów dotąd nie dały rezultatu; jeżeli to nie nastąpi, przyjdzie jutro przy obradach w Izbie nad wnioskiem o udzielenie nagany 12 posłom, ponownie do burzliwych zajść.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 9 maja.)

Kto mówi prawdę?

Paryż. Ag. Havasa donosi z Konstantynopola. Gubernator Rodos przesłał ministerstwu spraw wewn. nast. telegram: Zabraliśmy około tysiąc Włochów do niewoli. Włosi zaczynają z powrotem wsiadać na okręty.

Ministerstwo wojny jeszcze nie ma potwierdzenia tej wiadomości.

Konstantynopol. Minister poczt i telegrafów Talaadbej podał do wiadomości prywatnej depeszę od walego ze Smyrny, który otrzymał telegram od Kaimakana z Marmaresz, iż wojsko tureckie na wyspie Rodos odparło Włochów i zabrało tysiąc żołnierzy włoskich do niewoli. Jak słychać, Włosi mają wielu zabitych.

Konstantynopol. W Izbie deputowanych prezydent zawiadomił, iż z Rodos nadeszły korzystne wiadomości, które jednakże jeszcze nie zostały oficyalnie potwierdzone. Ma nadzieję, iż potwierdzenie ich wkrótce nastąpi.

Wiedeń. Zaprzeczenie ze strony włoskiej do zwycięstwa tureckiego na wyspie Rodos nie jest dosyć jasnem — podniesiono bowiem tylko, że turecki gubernator wyspy jest jeńcem, nie mógł tedy telegrafować o zwycięstwie tureckiem.

Walka z bandytami.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 9 maja.)

Wiedeń. Dzisiejszej nocy na Taborstrasse przyszło do bójki i strzelaniny między bandytami a policyą. Zajścia przypominają walki z apaszami w Paryżu. Mianowicie trzech bandytów włamało się do winiarni; rozbili kasę i zabrali 2000 koron. Gdy policya chciała ich aresztować, bandyci zabarykadowali się w winiarni i zaczęli strzelać. Policya odpowiedziała strzałami. Strzały trwały 1½ godziny i wywołały wielki popłoch w okolicy. W końcu dwóch zbrodniarzy ujęto, a trzeci strzelił do siebie 3-krotnie. W stanie konającym został odstawiony do szpitala. Z policyantów nikt nie został zraniony.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 maja.

Powódź w Tyrolu.

Insbruk. Miejscowości Kramsack, Achenrein i inne są zagrożone powodzią. W wielu miejscach woda pozrywała mosty. Wojsko bierze udział w niesieniu pomocy.

Reitte. (Tyrol). Cały powiat stoi pod wodą. Powódź ta rozmiarami i sumą szkód równa jest pamiętnej katastrofie w r. 1910.

Odroczenie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusyi nad programem rządu, zabrał ponownie głos prezydent gabinetu dr Lukacs, i omawiając pomiędzy innemi kwestye narodowościowe, zastrzegł się przeciwko zarzutowi, jakoby pragnął za pomocą wyjątkowych środków uciskać inne narodowości na Węgrzech. Po mowie Lukacsa Izba odroczyła się bez orzeczenia terminu następnego posiedzenia.

Strajki.

Pola. Z powodu wydalenia robotników tramwajowych i innych, chcących 1 maja mieć dzień wolny od pracy, wybuchł strajk. Dziś przyszło do starć między policyą a strajkującymi. Zanosi się na strajk generalny.

Baron Marschall.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi, że zamianowanie barona Marschalla ambasadorem w Londynie uważać należy za rzecz zupełnie pewną. Przed nominacyą tak Marschall, jak kanclerz Bethmann, powołani będą do cesarza do Karlsruhe na audyencye. Cesarzowi zależy bardzo na polepszeniu stosunków z Anglią i dlatego misyę ta powierza najzdolniejszemu dyplomacie niemieckiemu.

Tensam dziennik donosi dalej, że nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby Kiderlen-Wächter miał zostać następcą Marschalla w Konstantynopolu. Zostanie nim prawdopodobnie baron Wangenheim, obecny poseł niemiecki w Atenach.

O ambasadę francuską w Wiedniu.

Paryż. Sprawa nominacyi ambasadora francuskiego w Wiedniu spowoduje, jak donosi „Echo de Paris" częściowe przesilenie gabinetowe. Prezydent gabinetu Poincaré pragnie ton urząd powierzyć Doumaine'owi, byłemu posłowi w Monachium, a pozostawić nadal w Madrycie ambasadora Geoffroy. Ale minister Bourgeois sprzeciwia się stanowczo nominacyi Doumaine'a ambasadorem w Wiedniu, gdyż Doumaine jest klerykałem. Bourgeois grozi dymisyą na wypadek nie uwzględnienia jego sprzeciwu.

Po zajściach nad Leną.

Wilno. W związku z przygotowaniem tutaj demonstracyjnego strajku z powodu zajść nad Leną, nocy wczorajszej dokonano licznych rewizyj i aresztowań. Aresztowanych karetkami więziennemi odstawiano do cyrkułów.

Petersburg. Z Irkucka telegrafują do tutejszych pism, że strajk w płuczkarniach złota nad Leną trwa w dalszym ciągu. Zarząd kopalni zamierza przedsięwziąć szereg energicznych środków celem zmuszenia robotników do powrócenia do pracy.

Misya bułgarska u cara.

Liwadya. Car przyjął wczoraj nadzwyczajną misyę bułgarską pod przewodnictwem prezydenta sobrania Danewa, którego car zaprosił na obiad. W obiedzie tym wzięli udział także ministrowie Sazonow i Suchomlinow.

Zbrojenia Rumunii.

Londyn. „Times" donosi z Saloniki: W Rumunii powołani zostali rezerwiści pierwszego roku, celem uzupełnienia siły efektywnej siódmego korpusu wojennego. Przegląd armii nastąpi w najbliższych dniach. Również w Bułgaryi, jak donoszą z Sofii, poczyniono dalsze militarne przygotowania.

Walki w Maroku.

Paryż. Agencya Hawasa ogłasza notę, która zapowiada wysyłkę znacznych posiłków wojskowych do Maroka, tak, że po 10 b. m. siła wojsk francuskich w Maroku wynosić będzie 43.000 żołnierzy.

Berlin. Parlament niemiecki uchwalił uznać jako osobną frakcyę tę grupę, która się składa najmniej z 15 członków wraz z hospitantami.

Berlin. Starszy burmistrz Kirschner ponowił do Rady miejskiej pismo o zwolnienie go z obowiązków.

Vatonrouge. Z powodu wylewu rzeki Missisipi 17 osób utonęło.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 9 maja.

Strajk i lokaut piekarski. Jak dotąd, na brak chleba Kraków narzekać jeszcze nie może. Wprawdzie np. w niektórych kawiarniach i cukierniach nie podają bułek do kawy rzekomo z powodu ich braku, lecz zdaje się więcej tu chodzi o zbyt ciastek, bo i bułek nie brakuje. W Krakowie i Podgórzu jest przecież 49 piekarń w ruchu, a z tych kilka wypieka białe pieczywo bez przerwy. Strajk trwa dalej, majstrowie ogłosili lokaut. Jak nas informują, robotnicy piekarscy byli skłonni do ugody od samego początku strajku; z niektórych żądań, niewygórowanych zresztą wobec powszechnej drożyzny, zrezygnowali nawet, są jednak wśród majstrów piekarskich jednostki, które dla niewiadomych celów do stanu obecnego całą siłą dążyły. Im to należy zawdzięczyć dalsze trwanie strajku, oraz lokaut. Zauważyć należy, że kwestya deputatu chleba za 40 hal. dziennie, o którą między innemi rozbijały się rokowania, jest w całym kraju rozwiązaną. Robotnicy we wszystkich piekarniach w Galicyi, a także w Krakowie czeladź, wypiekająca ciemne pieczywo, otrzymuje deputat chleba.

W sprawie żądań, jakie robotnicy postawili co do świętowania 1 maja i odpoczynku niedzielnego, majstrowie skłonni byli w pierwszej chwili do zawarcia ugody, obecnie, dzięki intrydze pewnych nieobliczalnych jednostek, cofnęli się i podwyższając płacę o 3 K, równocześnie chcą przedłużyć pracę w sobotę o pół dnia. Jest to ciekawa kombinacya „upieczenia swego chleba" przy tej okazyi. Chodzi im bowiem o to, aby w niedzielę nie było świeżego pieczywa, a temsamem, aby ostatki z tygodnia wepchać publiczności.

Wogóle chęć wyzyskania sytuacyi ze strony majstrów okazała się, gdy wsunęli do pertraktacyi także punkt w sprawie zniesienia dwuhalerzowych bułek. Zupełnie słusznie zarząd miasta ten punkt usunął odrazu.

Chleba, pomimo takiej sytuacyi, w Krakowie nie zabraknie. Jak to już donosiliśmy, magistrat jest przygotowany na wszelkie możliwości i, jak się dowiadujemy, miasto w chleb także zaopatrzy. — Piekarnia ludowa wynajęła w Podgórzu pewną piekarnię, w której strajkujący robotnicy od jutra będą wypiekać białe pieczywo.

Ospa w Krakowie. Już trzeci dzień nie zgłoszono nowego wypadku ospy.

Śmiertelny wypadek na dworcu. Wczoraj rano przy wsiadaniu do pociągu na dworcu w Podgórzu wpadł pod koła i doznał zmiażdżenia obu nóg agent bankowy Adolf Toruń, lat 38, ze Lwowa. Toruń zmarł dzisiaj w szpitalu.

O napad w zakrystyi. (Z sali sądowej). Dziś odbyła się rozprawa przed zwyczajnym trybunałem sądu krajowego karnego przeciw Feliksowi Slusarczykowi, który dn. 1 marca o świcie w kościele OO. Jezuitów napadł na zakrystyana Bartkowiaka. Rozprawę prowadził st. radca Jasiewicz, oskarżał prokurator Marowski. Slusarczyk został skazany na 1 rok więzienia, obostrony postem co 14 dni.

Policya podgórska aresztowała dziś rano niejaką Maryę Filipkównę, która w ten sposób odwdzięczyła się za udzielony jej przez robotnika Józefa Niemca nocleg, iż skradła mu całą garderobę, pościel i inne drobne przedmioty.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Krewnym i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu przedwcześnie mężowi, bł. p.

Maksymilianowi Blumenfeldowi,

w szczególności W. PP. Przełożonym, Kolegom i Współpracownikom Zmarłego, składa na tej drodze serdeczne podziękowanie za liczne dowody współczucia

Wdowa z dziećmi.

Julia Löwenstein
Samuel Abraham
zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·92. Renta majowa 89·70. Renta koronowa węgierska 89·35. Akcye austr. zakł. kred. 643·75. Akcye węg. zakł. kred. 843·50. Akcye Anglobanku 331·25. Akcye Unionbanku 615·50. Akcye Bankvereinu 532·25. Akcye Landerbanku 531·—. Akcye kolei państwowych 734·25. Lombardy 106·50. Akcye fabryki broni 949·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 974·50. Rima-Muranyi 764·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 29·60—. Losy tureckie 244·—. Ruble 254·75. Skoda 742·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: silne.

Berlin 9 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 201·—. Tow dyskontowe 186·—.
Usposobienie: słabo.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 maja.

4-procentowa renta rosyjska 91·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·95 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·80 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·05 rub.; 4½-prc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 420·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 486·50 rb.; Cukrownie 310·— rb.; Starachowice 275·— rb., Lilpop 133·— rub; Rudzki 130·—; Rudzki nowe 131·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 292·50 rb.; Putiłów 161·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·33½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 maja. — Targ zbożowy.

Pszenica na maj 11·86 do 11·87; pszenica na październik 11·88 do 11·89; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik od 9·65 do 9·67; owies na maj od 9·12 do 9·13; owies na październik 9·33 do 9·34; kukurudza na maj 9·23 do 9·24; kukurudza na lipiec 9·23 do 9·24; kukurudza na sierpień 9·23 do 9·23; rzepak na sierpień 17·35 do 17·48.

†

Za duszę ś. p.

z Grządzielskich Honoraty Mroczkowskiej

odprawioną zostanie dnia 10-go maja

Msza święta

jako w pierwszą rocznicę śmierci w kościele OO. Reformatów. 4224

Starszą kasyerkę i ekspedyentkę

miłej powierzchowności przyjmie firma **Ag. Lisowski**, skład platerów, srebra, biżuteryi, wyrobów chińskich i japońskich, oraz herbaty. **Kraków, Sukiennice l. 23.** 4220 1 3

KRYNICA-ZDRÓJ
willa „pod Wawelem"

na wzgórzu naprzeciw łazienek, pokoje umeblowane z całem utrzymaniem. 4230 1 6

Apteka

przynoszące rocznie 6000 koron, jest do sprzedania za 20.000 kor. Gotówka potrzebna 14.000 koron. Wiadomość pod **6000 kor.** poste restante **Gródek Jagielloński.** 4217 1 3

Uczeń

z ukończoną VI kl. gimn. wstąpi na praktykę do apteki. Zgłoszenia pod **A. M.** poste restante **Mielec.** 4216 1 5

Człowiek

bardzo uczciwy, inteligentny, z prowincyi, znający dobrze Kraków, przyjmie jakiekolwiek stosowne zajęcie. Posiada szkołę ludową. Zgłoszenia pod „Separator" poste restante Kraków. 4215 1 2

Do sprzedania w Bochni

dom murowany z oficyną, stajnią, wozowniami i ogrodem. Urządzenie wodociągowe i klozetowe. Wiadomość: **F. Nowak** w Ropie koło Gorlic. 4218 1 3

Poszukuje się

we wszystkich miejscowościach państwa pilnych agentów prowincyonalnych do dewocyalnych nowości z dobrą dedykacyą. — Zgłoszenia **Kath. Devotion. Institut, Wiedeń,** XVII/1.. Bergsteigg. 21. 4204 1 4

Mieszkanie letnie

we dworze z 2 lub 3 pokoi i kuchni, w pięknej okolicy, do wynajęcia. Miasteczko i kolej w pobliżu. Wiadomość Kraków, ul. Batorego 8, I p., na prawo, od 2—4 g. 4201 1 3

Panna

izraelitka, szuka posady jako towarzyszka do starszej pani na wyjazd do Cieplic Trenczyńskich tylko za utrzymanie i koszta podróży. Zgłoszenia pod **„Wyjazd"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4211

Parowa fabryka cegieł

urządzona z wielkim komfortem z najnowszemi maszynami, przynosząca czystego dochodu 20.000 koron rocznie, oraz sklep z materyałami budowlanemi, roczny dochód 5000 koron, — w mieście okręgowem, do sprzedania lub zamiany na dom w Krakowie. Pisemne zgłoszenia pod **S. H.** przyjmuje Gł. Agencya J. Hopcasa i A. Solomonowej w Krakowie. 4193 1 3

Apteka w Krakowie

do wydzierżawienia lub do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **A. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4202 1 3

Doktor medycyny

pragnie wyjechać z chorym do Zakopanego lub za granicę na parę miesięcy za stosownem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **D. M.** 4219

Młyn

turbinowo-motorowy, najnowszej konstrukcyi, o produkcyi 500 wagonów rocznie, **do wydzierżawienia** od nowej kampanii. Zgłoszenia nadsyłać: Zarząd dóbr Czudec, p. loko. 4203 1 15

Na złotych godach.

„Kochasz mnie jegomość?"
— Eh, proszę jegomości,
Wolę wódkę „Spotykacz",
Niż wszelkie miłości. 3372

„Pensyonat Poprad" w Żegiestowie.

Mieszkanie z całem utrzymaniem. Ceny niskie. Kuchnia domowa zdrowa. Właścicielka: **Helena Schwarz.** Prospekty na żądanie. 4198 1 5

Pokój

kawalerski, zdatny i na biuro, do wynajęcia **zaraz.** Na żądanie obiady. — Ul. Strzelecka l. 19, I piętro, m. 4. 4170 1 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II., Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 203 46 0

Mężczyźni o słabych nerwach.

Natychmiastowy powrót osłabionych sił. Wypróbowany środek, nie pozostawiający żadnych szkodliwych następstw.

Tabliczki Evaton.

Próba K 4·20, ½ pudeł. 10 K, ⅟₁ pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do nabycia przez **St. Markus Apotheke, Wiedeń, III., Hauptstrasse 130, Abt. e.** 4131 1 10

PŁYTA PATHÉ'GO

NOWY WYNALAZEK! usuwa igłę i wywoływane przez nią zużycie!

Rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę z miki i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy.

Płyta szafirowa (**firmy Pathé**) jest pierwszą i jedyną, posiadającą światową sławę. Ostrzegamy przed małowartościowemi naśladownictwami, które stanowczo nie mają tej samej wartości artystycznej.

4 KORONY MIESIĘCZNIE.

13 HALERZY DZIENNIE.

Opera w domu

Płyty i rezonatory ze sztyftem metalowym zostały zupełnie usunięte.

Śpiew z towarzyszeniem muzyki.

OSTATNI TRYUMF WIEDZY.



25 miesięcy kredytu!

WSPANIAŁY ZBIÓR

Sztuka i dobry gust.

3859

20 najrozmaitszych kompozycyi, zdjętych od najdoskonalszych śpiewaków i śpiewaczek ostatniego stulecia, jak: **Caruso, Slezak, Mann** i wielu innych; które P. T. Klienci mogą sami wybierać z naszego bogatego repertuaru, z pewnością największego w świecie, ponieważ zawiera 20.000 płyt we wszystkich językach.

My jesteśmy jedyną firmą, która oryginalne Pathefony, prawdziwy fabrykat Pathégo, sprzedaje na raty.

Saphir Towarzystwo fonotonowe z o. p., Wiedeń, VI., Köstlergasse 6[II]—8.

Szanowne czytelniczki i kochani czytelnicy! Pozwalamy sobie ofiarować Wam ten zupełnie nowy i wspaniały aparat z bogatym wyborem 20 kompozycyi na 10 oryginalnych płytach Pathé 29 cm średnicy po niebywale niskiej cenie K 100.— płatnych w 25 ratach miesięcznych. Każdemu dostarczymy nasz przecudny Pathéfon „Sublime" i wspaniały zbiór oryginalnych płyt Pathé, wszystko starannie opakowane, a za to upłacać nam będziecie tylko po Koron 4.— miesięcznie aż do zupełnego wyrównania Koron 100.—.

Ręczymy, że aparat i płyty odpowiadają w zupełności powyższej rycinie.

Proszę dokładnie wypełnić obok uwidoczniony kupon i nadesłać wraz z 1 ratą Koron 4.—.

Opakowanie darmo.

10% opustu przy płaceniu gotówką.

Na każde zapytanie odpowiadamy odwrotnie.

Imię i nazwisko: ...
Ulica: ...
Miasto ... Kraj: ...
Zawód: ... Stacya kolej. ...

Awiso: Czas dostawy 15 dni. Zamówienia nie załatwimy, jeśli nie otrzymamy 1 raty Koron 4.—. W wypadku, gdybyśmy nie mogli wykonać zlecenia, pieniądze prześlemy natychmiast z powrotem.

Opis aparatu:

Wielkość: 841 cm² podstawy, wysokość 15 cm. Wykonanie: Nadzwyczaj elegancka robota stolarska z wkładami z emalii i złota, które nadają temu aparatowi nadzwyczaj elegancki i artystyczny wygląd. Obwód 1 m. 40 cm. Najnowszy oryginalny Pathé rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy. Precyzyjny aparat do poruszania, nakręcający się również podczas gry.

W Krakowie

przygotowuję **do egzaminu państwowego z muzyki** (Lwów). Przedmioty teoretyczne, harmonia i t. d. w krótkim czasie, pod gwarancyą, na termin jesienny. Honoraryum po zdaniu egzaminu. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Lwów, Biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana „S. K.". 3305 10 10

Do wynajęcia

5 pokoi słonecznych, przedp., kuchnia, łaz. gazowa, oświetl. elektr. i pokój dla służącej. Groble 5. 3469 12 0

Rentowna kamienica

jest z powodów familijnych pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wkład gotówką 55.000 koron. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość **B. J.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego Nr 3939. 3939 5 5

Poszukuję mieszkania

z 5 lub 4 pokoi, z komfortem, przy jednej z ulic: Basztowa, Kolejowa, Dunajewskiego, św. Jana, Sławkowska, lub w pobliżu tychże. Zgłoszenia pod „1 lipca lub października" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 3985 4 5

Poszukuje się spólnika

lub kierownika z gotówką do natychmiastowego objęcia cukierni i mleczarni, pod bardzo przystępnemi warunkami. Wiadomość: Lubicz 2, pałac, parter na prawo, od 3—5 po południu. 4008 6 7

Poszukuję do kupna

domu murowanego z ogrodem około 50 m. gruntu na Spiżu. — Adres: **Anonim** poste restante **Kraków.** 3879 6 6

Do wynajęcia od 1 maja względnie 1 czerwca b. r.

całe I-sze piętro

w nowo przebudowanym domu przy ul. Gołębiej l. 3, nadające się na biura, lub też mieszkania prywatne, składające się z 6-ciu pokoi wielkich, kuchni, wielkiej nyży, przedpokoju, łazienki, szatni, pokoju służbowego, spiżarek, z balkonem frontowym. Urządzenie pierwszorzędne. — Światło gazowe i elektryczne. **Bliższa wiadomość u właściciela.** 3055 13 0

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg paczka 12·80 K. 2510 26 0

Tylko S. Katzner, Dietla 77.

płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p.. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 2871 21 20

RAKI

smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe, koszyk zawierający 12 raków na zupę 5·50 K, 90 raków na porcye 6·50 K, 60 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K. **L. Aitneu, Podwołoczyska.** 4072 4 5

MÓJ STARY

sposób zapatrywania się jest i pozostanie tym, że przeciw tworzeniu się łupieżu, przedwczesnem siwieniu i wypadaniu włosów, jak wogóle do należytego ich pielęgnowania niema lepszego środka nad znany w świecie **Bay-Rum z konikiem** firmy Bergmann et Co., Děčin n. Ł. (Tetschen a. E.). — We flaszkach po 2 i 4 K dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach i fryzyerniach. 2077 6 10

Leczenie dla niewyleczonych.

Do wszystkich, którzy są chorzy i osłabieni odezwa, aby się poinformowali przez mą broszurę o słynnym w świecie leczeniu **Schrotha w Lipowej Dolnej (Niederlindewiese).** Otrzymać można po przesłaniu 1 K. **Dr Mader,** lekarz zakładu, **Lipowa Dolna,** Śląsk austr. 3887 2 5

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem Til-opakowaniu zawsze świeże.
Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

216 32 50

PARKIETY W ROZMAITYCH WZORACH
POSADZKI DESZCZUŁKI WE DĘBOWE BUKOWE
PODŁOGI WSZELKIEGO RODZAJU
ZAKŁAD PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO
ALFRED LANGROD
KRAKÓW

3247 9 10



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych. 2155 11 24

Hutter i Schrantz, tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy dostarcza darmo i opłatnie Reprezentacya dla Galicyi firma

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10. — Telefon 1461.

3 pokoje

przedp., kuchnia, instal. gazowa, telefon, zdatne na biuro budown., przy ul Powiśle 2, parter, **do wynajęcia od 1-go lipca b. r.** 4066 3 5

Do wynajęcia

zaraz 3 i 2 pokoje, przedp. i kuchnia, 1 pokój przedp. i kuchnia z wszelkim komfortem, przy ul. Smoleńskiej 35. Wiadomość na miejscu lub telefonem 2220. 4063 4 5

Miód

patokę, kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5 kilowych puszkach po 7 K 50 h, a miód do picia w 5 kilowych gąsiorach wysyła opłatnie **ks. W. Mikitka, proboszcz w Hupczyńcach,** poczta **Denysów.** 2963 20 0

Kupuję

meble, sypialnie, jadalnie salony, oraz zwykłe meble fortepiany krótkie, pianina, broń, maszyny do szycia i t. p. rzeczy. Płacę gotówką. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 4069 5 20

Spólnik lub spólniczka

mający **kapitał** i mogący wziąć udział w pracy nie trudnej, dającej wielkie zyski, zostanie **przyjęty.** Interes oparty na **świeżo opatent. ulepszeniu artykułu praktycznego i ekonomicznego,** Zgłoszenia pisemne pod „**F. E.**" do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 4161 2 3

Kolacye jarskie

doskonałe, urozmaicone i hygieniczne wydaje 4042 2 0

Kuchnia Jarska „PRZYRODA" ulica św. Krzyża 7

W Zakopanem

nowa willa w całości lub na mieszkania familijne do wynajęcia. — Wiadomość: Dr Wieselmann, Zakopane. 4085 3 3

Panna

władająca językiem niem. i polsk. w słowie i piśmie, ze stenografią niemiecką, biegła na maszynie, poszukuje posady od 15 maja. **R. R. 42** poste restante Kraków. 4036 3 3

Obiady

z 3 dań po 1 koronie wydaje dom prywatny, na miejscu i do domów. Ul. św. Marka l. 20, III piętro, ostatnie drzwi na ganku. 4083 3 4

Pokój

umeblowany, frontowy, z osobnem wejściem, może być z elektrycznem oświetleniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: ulica Kołłątaja l. 3, II piętro, na prawo. 4106 2 3

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** M. Masłowski, apt. pod barankiem; H. Bartmański i Sp., apt. pod złotym słoniem. Reder, apt. ul. Karmelicka 23. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach. 3354 9 20

Dom

II piętrowy w Podgórzu, w pobliżu nowego mostu, z wolnemi latami, bardzo dobrze się rentujący, jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia **Rentowny** poste rest. **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4104 3 4

Koncypient, katolik

posiadający rok praktyki sądowej i kilka miesięcy kancelaryjnej prowincyonalnej, przyjmie posadę u adwokata od 1 czerwca. Nowy Targ, ul. Krasińskiego. Dr Zieliński. 4112 3 3

Na sprzedaż „Jagnięta"

od 10 do 16 tygodniowe, rasy „Rombouile-Negrétti", pochodzące od bardzo mlecznych owiec, zaaklimatyzowanych w górskim klimacie, wytrzymałe na wszelkie zmiany atmosfer., niewybredne w paszy. Para jagniąt 40 kor.

„Serki owcze", znane ze swej pikantnej dobroci, jedyne w kraju, po 30, 40, 50 i 80 hal. za sztukę, wysyła się w 5 kg. paczkach, nie licząc opakowania.

„Żętyca owcza", surowa, mrożona i warzona, hygieniczna, dla cierpiących piersiowo, wysyła się począwszy od 5 ltr. zwyż. Litr po 40 hal. Flaszki i opakowanie liczy się jak najtaniej.

Poszukuje się **wspólnika** do założenia mleczarni sezonowej w miejscu kąpielowem. 4175 2 6

Zgłoszenia pod: „Zarząd folwarku Wierchomla", poczta Piwniczna.

300 kor. ofiaruję

za wyrobienie stałej posady pomocnika kancelaryjnego przyktórejś z władz państw. lub autonomicznych. Zgłoszenia pod **S. W. 300** poste restante Polanka obok Krosna. 4166 2 5

Letnisko-Pensyonat

we dworze. Miejscowość górzysta, położenie ładne, las, woda.

Szczegóły listownie: Częstochowa, Szkolna 8. Milewski 4138 2 6

Dla kobiety

jest interes do odstąpienia z powodu wyjazdu, dający rocznie 2000 K czystego zysku. Gotówka potrzebna do 3000 K. Zgłoszenia pod „Okaziciel banknotu 100-koronowego serya 10[illegible] poste restante **Kraków.** 4113

SKLEP

wraz ze składem zaraz do wynajęcia ulicy św. Sebastyana 10 41[illegible]

Młody subjekt cukierniczy

rutynowany we wszelkich wyrobach tego działu, zdolny przytem do ekspedycyi, znajdzie umieszczenie od 15 maja, względnie 1 czerwca b. r.

Szczegółowe oferty nadsyłać pod adresem: **Cukiernia, Tarnobrzeg.** 4130 2 2

Osoba

inteligentna, znająca obce języki, muzykalna, która przez sześć lat prowadziła pensyonat w kuracyjnej miejscowości, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, poszukuje odpowiedniego zajęcia: do zarządu, towarzystwa lub jako wychowawczyni dzieci. **K. L.** poste rest. **Siersza Wodna** koło Trzebini. 4146 2 3

Kierownik

większego zakładu przemysłowego, posiadający gruntowną znajomość buchalteryi i korespondencyi, poszukuje odpowiedniej posady. (Przyjmie także dobre zastępstwo większej firmy) Zgłoszenia pod **H. J. 40** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4140 2 3

PANNA

z ukończoną buchalteryą i rachunkowością, oraz z praktyką biurową, przyjmie zaraz stałe miejsce w jakimkolwiek biurze. Zgłoszenia: **„Poszukująca"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 4196 2 3

Młodego, zdolnego 4164 3 6

pomocnika handlowego

przyjmie zaraz **Wojciech Olszowski** **Kraków,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Panna

przystojna, gospodarna, inteligentna, posiadająca 30,000 posagu w gotówce, poślubi inteligentnego mężczyznę. Wiek, stanowisko obojętno. **„Granit 100"** poste restante **Lwów.** 4165 2 3

Poszukuję

domu parterowego o 3 pokojach, kuchni (z werandą), w Makowie lub w najbliższem sąsiedztwie, [illegible] czny), na przeciąg jednego roku. Naj[illegible] być przedłużony. Wiadomość pod **Karolska** poste rest. **Kraków,** gł. poczta. 4169 2 3

Panna

posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, pisząca na maszynie, poszukuje bezpłatnej praktyki w większej firmie handlowej. Zgłoszenia pod **H. M. 8** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4182 2 3

Poszukuję

pożyczki od 8 do 10.000 koron, zabezpieczonej i dobry procent, do interesu, ewentualnie można należeć do spółki. — Zgłoszenia **W. T.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4180 2 3

Książki

Allgemeine Kunstgeschichte, Mann und Weib, Leksykon Brockhaus, Leksykon prawniczy. Dzieje powszechne ilustrowane. Dzieła Sienkiewicza, Krasińskiego i wiele innych. Sekretarka antyk, obraz malarza Tepy i aparat fotograficzny 13-18, bardzo tanio do nabycia. J. Mukwicz, Kraków, Piotra Michałowskiego 9, I p. 4187 2 3

10%

i dobrą poręką dam za pożyczkę 3000 koron spłacalną w 2 latach. Zgłoszenia pod **„Interes"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 4186 2 [illegible]

2 lub 3 pokoje

i kuchnia z komfortem od 1 czerwca do wynajęcia ul. Kołłątaja 9. 4185 2 5

Maszynista egzaminowany

obeznany z maszynami rolniczemi i tartakami, poszukuje posady. — Zgłoszenia listowne pod **N. N.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4189 2 3

Lokal

sklepowy, obszerny, przy placu Maryackim (przedłużenie linii A-B) do wynajęcia. Wiadomość w kawiarni Bonbolskiego, plac Maryacki 5. 4191 2 3

K 690.000

ogółem główna wygrana w
13 ciągnieniach na rok 13
Najbliższe trzy ciągnienia już dnia
15 maja 1912
podług kursu odsprzedać się dających
4 papierów losowych 4
kuponu gry austr. losu kredyt. ziemskiego I. emisyi
włosk. losu czerwonego krzyża
serbskiego państw. losu tytoniowego
losu Joszív (Dobrego serca)
Wszystkie 4 papiery razem gotówką około
193 K lub na
50½ raty miesięcznej po 4·50 K.
Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej na podstawie poświadczenia nabycia, już po złożeniu pierwszej raty.
Zamówienia przekazem pocztowym.
WIEDEŃSKI DOM WYMIANY ROBERT REITLER
Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20.
4073 2 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.